

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus.

Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 398-78 i 394-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67
Wieczna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Pańsz 1. Telefon Nr. 3657.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednoliny milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Endecki atak na Inteligencję

Stale kurczenie się platformy, na której endecja chce oprzeć swe działania, wytrąca kierowników tej partii z równowagi i powoduje, że miotają się bezsilnie. Nie udało się endecji dotrzeć na wieś i do mniejszej warstwy robotniczej; skrewili starania o pozyskanie sobie młodzieży; obecnie endecja przekonuje się, że traci grunt pod nogami również i wśród inteligencji, która coraz bardziej staje na stanowisku ideologii ebozu państwowego. Stąd też rozgorczył się w endecji, które ostatnio znalazło swój wyraz w artykule „Gazety Warszawskiej”, będącym niepożyczalnym atakiem na polską inteligencję.

Z atakiem tym rozprawia się jeden z najstarszych, bo już od 30 lat wychodzących organów narodowych na Pomorzu „Dziennik Bydgoski” w artykule pod charakterystycznym tytułem „Akt rozpaczy i dowód rozkładu ginącej partii”. W artykule tym czytamy:

— Ataki na inteligencję odznaczają się tem, że są zwykle nieszczere i fabrykowane dla doraźnych celów partyjno-politycznych. Nawet wtedy, gdy pochodzą ze strony najbardziej skrajnych elementów radykalnych redagowane są przeciw przez inteligentów i dziwić się nie można, że poza patosem demagogicznym i agitacyjną deklamacją nie zawierają istotnej treści i materiału do poważnej dyskusji. Gerzej się jeszcze jednak ta rzecz przedstawia, gdy atak podejmuje partia, opierająca swoją działalność i wpływy w całości niemal na opinii w. stw inteligentnych. Dlatego też sensacja polityczną największej miary stał się artykuł naczelnego organu stronnictwa narodowego — „Gazety Warszawskiej”, która zdobyła się nie tylko na ogłoszenie, ale i usiłowanie uzasadnienia jednego z ostatnich dezyderatów rady naczelnej Stronnictwa Narodowego, skierowanego przeciw inteligencji. Najważniejszy i najbardziej bezwzględny ustęp tego artykułu brzmi:

„Nieuchronną rzeczą jest radykalne zredukowanie liczebnej warstwy intelektualnej i wokół warstwy t. zw. inteligencji, która rozrosła się ponad miarę i żyje kosztem warstw produkcyjnych, ciężko na życie gospodarzem kraju w sposób bardzo dotkliwy”.

Nie samo hasło jest w tym wypadku najbardziej uderzające. Słyszeliśmy je niejednokrotnie z ust polityków lewicowych, rzucających od czasu do czasu takie agitacyjne komuny dla skokietowania warstw pracujących. Demagogia była to tania i przeważnie nie osiągnąca rezultatów. Gorzej jednak, kiedy takimi metodami zaczyna się posługiwać stronnictwo, chcące być wyrazem i to jedynym wyrazem ideologii narodowej, a wymawiające sobie przytem wyłączny monopol na tworzenie narodowej kultury politycznej. Wprawdzie do koziołków formalnych i merytorycznych endecji można było w ciągu kilkunastu lat powojennej niepodległości politycznej Polski się przyzwyczaić, ale ostatnia ta zmiana programowa przechodzi wszystko, z czem dotąd pod tym względem się spotykaliśmy.

Stale przemalowanie sztylu, lawirowanie między szerokim frontem dawnego Związku Ludowo-Narodowego, silnie podkreślanym charakterem mieszczańsko-inteligentnym po przewrocie majowym, a przezwyciężeniem ostatni zwrot w kierunku „szerego człowieka”, czy dalej nawet w

Ententa bałkańska nie dopuści do naruszenia granic Grecji

BIAŁOGRÓD. Agencja Avala donosi: Zagrzebski dziennik „Novosti” w artykule, zatytułowanym: „Co się przygotowuje w Bułgarii?”, omawia ostatnie zarządzenia rządu sofijskiego, a mianowicie: przeniesienie w stan spoczynku szeregu oficerów, zwolnienie najwyższej rady wojennej oraz pewne posunięcia wojskowe na granicy greckiej. „Porozumienie bałkańskie — pisze autor tego artykułu — gwarantuje niezależność państw sygnatariuszy i nienaruszalność ich granic. Ktośkolwiek prze-

kroczy granicę grecką, napotkałby wspólny front narodów bałkańskich. Jugosławia, Turcja i Rumunia bronić będą wolności i niezależności Grecji, jeśliby ktokolwiek usiłował wtargnąć na jej terytorium”.

Bułgaria zaprzecza pogłoskom o mobilizacji.

SOFJA. Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Rozpowszechnione zagrażające pogłoski o tem, jakoby rząd bułgarski powołał dwa roczniki pod broń, są zupełnie zmyślne i jawnie tendencyjne. Przedewszystkiem na mocy traktatu w Neuilly w Bułgarii, nie istnieje powszechna służba wojskowa i pobór roczników do wojska. W danym razie wezwano jedynie do koszar żołnierzy poprzednio urlopowanych na ziemię ze względów oszczędnościowych. Wezwano te pochodzi z motywów konieczno-

ści skompletowania kadr wewnątrz kraju wobec tego, że niektóre oddziały skierowano dla wzmożenia ochrony na granicy Grecji.

POLSKI PRZEMYSŁ SZMERGLOWY „UNION”

Sp. z ogr. odp.
SOSNOWIEC, ul. 1 Maja nr. 23 — telefon 12-89.
papiery i płótna szmerglowe we wszystkich formach i wymiarach dla fabryk obuwniczych.
Szmerglowie mielony we wszystkich gatunkach.
Ceny konkurencyjne! (402)

Sztandary w najlepszym gatunku i artystycznym wykonaniu poleca
KAZIMIERZ SCHAEFER — Katowice, ulica Br. Pierackiego 12. Tel. 333-76.

Min. Eden przyjedzie do Warszawy z końcem marca

LONDYN. Wyjazd lorda Edena do Warszawy i Moskwy nastąpi dopiero pod koniec bm. Prasa podkreśla, że intencją rządu nie jest, aby podróż ta by-

ła tylko informacyjna i przygotowawcza dla przyjazdu Simona. Lord Eden będzie miał pełnomocnictwa do dyskusowania we wszelkich sprawach.

Wizyta sir Simona w Berlinie.

LONDYN. Reuter donosi z Berlina: Minister spraw zagranicznych w. Neurath przyjął ambasadora niemieckiego i jak dowiaduje się Reuter, poinformował go, iż kanclerz Hitler spędzi dwa tygo-

dnie w Bawarii, by powrócić do zdrowia po przeziębieniu. Istnieje nadzieja, iż wizyta sir Simona w Berlinie będzie mogła nastąpić przed końcem b. m.

ZAWIADAMIAMY

wszystkie P. T. Firmy, że Administracja przyjmuje już ogłoszenia do

SPECJALNEGO NUMERU

Z OKAZJI IMIENIN I. MARSZAŁKA POLSKI
JÓZEFA PIŁSUOSKIEGO

który ukaże się w dniu 19. marca br. w bardzo dużym nakładzie i w zwiększonej znacznie objętości bogato ilustrowanej.

ADMINISTRACJA
Oział Ogłoszeń.

kierunku poprostu ulicy, do czego dało asumpt i odzkie zwycięstwo samorządowe — to wszystko są niewątpliwie oznaki, że przywódca endecji po wymknięciu się im władzy z rąk i rezygnacji z nadziei na jej odzyskanie w najbliższym czasie przestani sami widzieć, czego chcą od siebie i od swoich bezkrytycznych wyznawców.

Zdolność do przemian jest największą wartością żywego organizmu. Ale przemiany przekreślające w sposób niesłychany cały dotychczasowy dorobek i chcąc na gruzach jednego bankructwa budować przeciwną koncepcję, są już tylko d. wodem daleko idącego rozkładu. Tylko

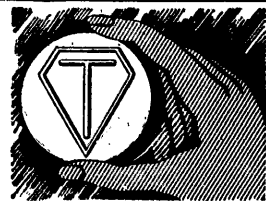
kompletny brak wiary w siebie i załamanie się całego kościska ideowego może dyktować podobne posunięcia polityczne, jak ostatnia deklaracja Stronnictwa Narodowego, skierowana przeciwko inteligencji.

Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami biurokracji. Przerost metod urzędniczych w życiu publicznym, uważamy za jedną z największych klęsk dnia dzisiejszego, ale właśnie dla dobra równowagi społecznej w państwie musimy podjąć głos zasadniczego protestu przeciw tego rodzaju atakom, jakie powyżej omówiliśmy. Traktować je można tylko jako objaw ostatecznej rozpaczliwej partii.



Milka
czekolada, która najbardziej... rocham!
SUCHARD
wzmocnia miernie i nerwy!

Turcja nie myśli o wojnie.
ANKARA. Rząd turecki ogłosił deklarację, w której oświadcza: „Naszym życzeniem — a nie wątpliwym o jego wrażliwości — jest żyć w dobrych stosunkach i wzmacniać naszą przyjaźń z Bułgarią. Wyższy i wzajemny interes obu krajów wymaga zachowania pokoju na Bałkanach”.



Grypa zagraża Twemu zdrowiu!

Tę małą tabletkę Togonal stosuje się przy grypie. Przyjmując tabletki Togonal w dawce 3 tabletki 3/4 razy dziennie, doznaje się ulgi i spadku gorączki. Gdy więc poczujesz pierwsze dreszcze, nie zwlekaj ani chwili, zoży natychmiast Togonal! Originalne tabletki Togonal do nabycia w najbliższej aptece.



Zniżki teatralne

dla Czytelników „Polski Zachodniej”.

Administracja naszego wydawnictwa przyznaje zniżki na nast. przedstawienia Teatru Polskiego w Katowicach:
Niedziela 10 bm. o godz. 20-tej moralitet średniowieczny Hofmannsthal „Jedermann” w polskiej przeróbce Iwaszkiewicza p. t. „Każdy człowiek”. Kupon Nr. 8.

Dla Czytelników „Polski Zachodniej”

Kupon Nr. 8
Rok 1935
uprawnijający do bezpłatnego uzyskania w Admin. „Polski Zachodniej” **AWANATY** na kupno biletu zniżkowego w naszym Teatrze Polskiego w Katowicach.

Szala zwycięstwa w Grecji przechyla się na stronę powstańców

Rząd podał się do dymysji

ATENY (tel. wł.). Położenie w Grecji jest nadal pełne napięcia. Daje się jednakowoż zauważyć zbliżanie się wojny domowej ku końcowi. W jakiej formie likwidacja rewolucji znajdzie rozwiązanie, dziś trudno coś powiedzieć.

Być może, że wobec ostatnich zwycięstw powstańców, odniesionych nad wojskami rządowymi i zajęciu szeregu dalszych miast i wysp, jak Dramy, Chios, Lesbos i Samos, stawiać oni będą w przyszłości ewentualnych rokowań z rządem ateńskim uciążliwe warunki. Nie jest wykluczone, że zażądają ustąpienia całego gabinetu premiera Tsaldarisa i utworzą nowy rząd, do którego weszliby sami zwolennicy Venizelosa.

Tymczasem operacje wojenne tak z jednej jak i drugiej strony rozwijają się i przybierają na sile. Oczekiwana jest w najbliższych godzinach walna rozprawa na morzu, od wyniku której zależeć będzie ułożenie się w przyszłości stosunków w Grecji. Na razie powstańcy zbliżają się pod Saloniki, w których doszło już do ostrzeliwania gmachów rządowych i koszar wojskowych.

Wiadomości nadchodzące z terenu walk donoszą o cofaniu się wojsk rządowych w Macedonię pod naporem powstańców. Również linia kolejowa łącząca Saloniki z Atenami znalazła się w rękach oddziałów powstańczych, wskutek czego połączenie rządu staje się dość krytyczne. Na pogorszenie tego położenia wpływa także fakt, że wszystkie większe składy broni i arsenały, znajdujące się w północnej i północno-wschodniej części kraju, opanowane zostały przez powstańców. Brakiem amunicji też tłumaczyć należy stosunkowo małą aktywność wojsk rządowych, a nie warunkami atmosferycznymi, o których mówią komunikaty urzędowe.

Obce okręty na greckich wodach.

ATENY. W następstwie bombardowania miasta Seres przez samoloty rządowe wyniki tam rozruchy uliczne. Dowódca wojsk powstańczych zwrócił się do dowódcy floty powstańczej o natychmiastowe przysłanie posiłków.

Według wiadomości z Salonik przybycie angielskich i francuskich okrętów wojennych na wody greckie powitano złością zadowoleniem.

RZYM. W związku z wypadkami w Grecji, odpłynęły na Morze Egejskie krążownik „Trento” i kontrtorpedowiec „Damostio” i „Pigafetta”. Okręty te zatrzymać się mają narazie w Dodekanezie.

Awans min. Kondylisa.

ATENY. Ateńska agencja telegraficzna donosi: Na mocy decyzji rady ministrów minister wojny Kondylis otrzymał rangę generała dywizji w uznaniu zasług przy uśmierzeniu powstania i przywróceniu porządku legalnego. Koła polityczne, opinia publiczna i cała prasa podnoszą znaczenie demarche posła W. Brytania u premiera Tsaldarisa. Niepogoda utrudnia w dalszym ciągu operacje wojskowe nad Strumą, ale przygotowania do ofensywy trwają.

Sukcesy powstańców.

RZYM. Prasa donosi z Salonik, że wojska powstańcze generała Kamenosa w Tracji zajmują Dedeagacz (Aleksandropolis), Xanti, Xeros i Kavale. Głównie siły gen. Kamenosa zajmują pozycje strategiczne pomiędzy Jeziorem Tasinos a miastem Dolra (po granicę Bułgarii). Po przygotowaniu artyleryjskim wojska powstańcze przeszły do ataku. Na odcinku pomiędzy Orlak a rzeką Strumą z Aten donoszą, że bitwa decydująca pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi na wschodzie jeszcze się nie rozpoczęła.

W przededniu ofensywy wojsk rządowych. ATENY. Lotnicy, którzy bombardowali wczoraj rano pozycje powstańców, powrócili wczoraj na lotnisko w Salonikach. Z opowiadań ich wynika, iż wypełnili całkowicie polecone im zadania. Pogoda w ciągu dnia dzisiejszego uległa poprawie i należy oczekiwać, iż ofensywa na całym froncie rozpocznie się jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Wojska rządowe oczekują rzekomo z niecierpliwością rozpoczęcia kroków zaczepnych.

Powstańcy bombardują Ateny i Saloniki.

RZYM. Prasa włoska donosi z Aten, iż kontrtorpedowiec powstańcy zbombardowali Saloniki i Ateny. Flota powietrzna powstańców miała również rzekomo zbombardować Saloniki, wywołując panikę wśród ludności i zamieszanie wśród wojsk rządowych.

Mobilizacja na zdobytych terytoriach.

SOFJA. Według wiadomości otrzymanych z pogranicza grecko-bułgarskiego na całym terytorium opartym przez powstańców ogłoszono mobilizację 18-tych roczników. Powołano więc pod broń wszystkich mężczyzn między 20 a 30 rokiem życia.

Venizelos ranny?

ATENY. Rząd grecki otrzymał rzekomo od kapitana portu Volos w Magnezji wiadomość, że jeden z okrętów, który przybył do portu schwytał miał radjodepeszę o tem, iż Venizelos jest poważnie ranny i na pokładzie jednego z powstańczych torpedowców zdążył w kierunku Aleksandrii.

Dymisja rządu?

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Aleksandrii, że krąży tam niepotwierdzone pogłoski o tem, jakoby flota powstańcza zbombardowała Ateny. Gabinet Tsaldarisa podał się do dymisji.

13 bm. Sejm obradował będzie nad poprawkami do Konstytucji

WARSZAWA (tel. wł.). Marszałek Sejmu p. Światłowski rozesał do wszystkich posłów zawiadomienie, że następnym posiedzeniu zwołuje się na dzień 13 marca br. godzinie 16. Na zawiadomieniach nie wymieniono porządku dziennego obrad, który ma być dostarczony posłom później. W kołach poselskich

przypuszczają, że na porządku dziennym posiedzenia tego znajdą się poprawki Senatowi do projektu ustaw konstytucyjnej. Tak więc, jak przypuszczaliśmy swego czasu, ustawa konstytucyjna zostanie prawdopodobnie uchwalona jeszcze w bieżącym miesiacu.

W Brnie stanie pomnik ku czci Zwirki i Wigury

MORAWSKA OSTRAWA. Według „Morawskoskiego Denika”. Aeroklub morawsko-saski w Brnie nosi się z zamiarem wzniesienia w Brnie pomnika, który stałby się miejscem tragicznej śmierci bohaterów lotników sp. Zwirki i Wigury w Cierlicku na Śląsku nad Olzą. Pomnik, który stałby się przed teatrem niemieckim, będzie, zgodnie z intencjami Aeroklubu, poświęcony pamięci wszystkich tragicznie zmarłych lotników Małej Ententy i Polski. Jak wiadomo, pomnik ten miał być wnie-

siony w Cierlicku wspólnie siłami Aeroklubu oraz ludności polskiej w Czechosłowacji. Po zamianowaniu w Cierlicku, gminie czysto polskiej, proboszcza narodowości czeskiej, komitet polski uzależnił swoją dalszą współpracę nad tem dziełem od usunięcia z Cierlicka proboszcza czeskiego.

Aeroklub brneński, decydując się na budowę pomnika w Brnie bez udziału Polaków, daje w ten sposób do zrozumienia, że nie przewiduje możliwości usunięcia z Cierlicka proboszcza czeskiego.

6-ty dzień procesu Rintelena

WIEDEN. 6-ty dzień procesu Rintelena przeszedł na odczytywanie zeznań zebranych na prowincji i listów, nadesłanych do sądu. Mimo sprzeciwu obrońcy, który dowodził, że najgorzej nawet stosunki między Dollfuserem a Rintelenem nie dowodziłyby udziału tego ostatniego w zamachu, sąd zgodził się na powołanie jeszcze jednego świadka w tej sprawie, mianowicie dyrektora austriackiego biura korespondencyjnego Webersa. Zeznania jego pokrywały się z zeznaniami świadków Ludwiga i Fundera. Pewną sensacją wywołała gotowość ze strony obrońcy sprowadzenia do Wiednia pod

warunkiem otrzymania żelaznego listu, rzekomego lub też faktycznego łącznika między Rintelenem a narodowymi socjalistami niemieckiego Spitzego. Prokurator zaprzestawał, uważając, że Spitzego mógłby zeznawać tylko w charakterze oskarżonego nie zaś świadka. Sąd na sprowadzenie go nie zgodził się.

Przebieg sądowy zakończony zostanie dopiero w poniedziałek. Poza mowami prokuratora i obrońcy ma zabrać m. in. głos Rintelen, który zamierza podobno wygłosić dłuższe „ostatnie słowo”. Wyrok spodziewany jest w poniedziałek popołudniu.

„Nietykalność i wielcy złodzieje”

PARYŻ. Przedpołudniowe posiedzenie Izby Deputowanych poświęcone było sprawie wydania dep. Bessona, — skazanego wyrokiem sądowym za przywłaszczenie. W toku dyskusji kilku deputowanych zwracało uwagę na konieczność energicznego ścigania przez prawo „nietykalnych i wielkich złodziei”.

Dep. Besson wygłosił godzinne przemówienie, w którym krytykował wyrok sądowy i twierdził, że jest ofiarą zemsty swych przeciwników politycznych. Przemówienie to zawierało szereg inwektyw, tak, iż nie będzie mo-

gło, według słów przewodniczącego, ukazać się w oficjalnym protokole stenograficznym.

Podczas głosowania dep. Besson opuścił salę obrad. Przewidywano, iż oczekiwali go dwaj komisarze policyjni, którzy nie mogli jednak dokonać aresztowania, gdyż wyrokiem posła nie stało się jeszcze faktem dokonany. — Besson odjechał takśową w niewiadomym kierunku.

Ponieważ jednak Izba postanowiła wydać dep. Besson 338 głosami przeciwko 28, aresztowanie go jest niewątpliwie kwestią najbliższych godzin.

Uprawdzenie arcybiskupa Meksyku na samolocie

MEKSYK. Na przedmieściach stolicy aresztowano wczoraj arcybiskupa Meksyku.

MEKSYK. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż nie wydawał polecenia aresztowania arcybiskupa Pascuandaza, który zniknął w tajemniczy sposób. W Meksyku krąży pogłoska, że arcybiskup aresztowany został przez agentów rządu zwłokowego i uprowadzony na samolocie amerykańskim.

18 robotników zgineło pod zwalami ziemi

TOKIO. Podczas budowy kanału w pobliżu miasta Gifu prowincji Aichi nastąpiło obniżenie się gleby, wskutek czego 18 robotników zostało zasypianych. Wydobyci już tylko ich zwłoki.

W Hawanie pękają bomby

HAWANA. Rząd republiki kubańskiej postanowił obradować w permanencji, aby przeciwstawić się strajkowi i ruchowi rewolucyjnemu. Ubiegłej nocy wybuchło 14 bomb w Hawanie.

Kabaret Dancing
„BAGATELA”
Katowice, ul. Plebiscytowa 3
Telefon nr. 338-54

PROGRAM MARZEC 1938 r.
2 NEUMANN2

Duet Moran-Bargielska
mówi za siebie

Maca Ligetti
prima ballerina Opery Bukareszteńskiej

Ines Andree wesoła piosenka
7 Jolly Boy'sy 7

Prologowani — Powodzenie niebawem

W niedzielę i święta
Five o'clock tea
z pełnym programem
Nakrycie do wyboru.

Powrót gen. Gąsiorowskiego do Warszawy

WARSZAWA. Wczoraj rano powrócił do Warszawy szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski.

Katastrofalny wybuch w fabryce smoły

BERLIN. Nad ranem w miejscowości Griffe pod Kassel wydarzył się katastrofalny wybuch w fabryce smoły i papy. Płomienie wkrótce po wybuchu ogarnęły olbrzymie magazyny, zawierające tysiąc centnarów naftaliny i 8 wagonów smoły. Olbrzymie słupy ognia i dymu widoczne były w odległości 26 km. w Kassel. Fabryka uległa doszczętnemu zniszczeniu. Ofiar w ludziach nie było. Według komunikatu urzędowego przyczyną pożaru było zapalenie się nagromadzonych gazów naftaliny.

Delegacja polska do rokowań gospodarczych z Węgrami

WARSZAWA. (tel. wł.). W poniedziałek, dnia 11 b. m. wyjechało do Budapesztu delegacja polska, która ma omówić z przedstawicielami Rządu węgierskiego bieżące sprawy gospodarcze oraz naradzić się nad ewentualnym rozszerzeniem wymiany towarowej polsko-węgierskiej. Delegacji przewodniczy wiceminister przemysłu i handlu dr. Dolezal, który jest równocześnie przewodniczącym polskiej grupy współpracy gospodarczej polsko-węgierskiej.

SOK CZOSNKU

radzimy używać chorem przy artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie.
Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. — Prospekty wysyłamy bezpłatnie.

Ziemia kanadyjska na Kopiec Piłsudskiego

WINNIPEG, MAN. Rada Naczelna Zjednoczenia Zrzeszeń Polskich w Kanadzie, centralnej organizacji tutejszego wychodźstwa, wysłała na ręce Światowego Związku Polaków w Warszawie symboliczny dar w postaci urny z ziemią na Kopiec Piłsudskiego.

Grudki ziemi, jakoteż rudy oraz kruszczy kopalinowych, zostały wydobyte z pol polskich domów, kościołów, cmentarzy i miejsc używanych przez i życiem Polaków wśród rozlicznych osiedli, rozrzuconych po olbrzymich polach kraju.

Zbiórka ziemi na Kopiec Piłsudskiego spotkała się ze spontanicznym poparciem ludu polskiego w Kanadzie, przywzianego do osoby wskrzesiciela Państwa Polskiego i Wodza Narodu.

Tajemnicze zniknięcie 15 osób

BUDAPESZT. Policja budapeszteńska otrzymała meldunki o 15 zaginionych osobach. Wśród zaginionych jest siedmiu uczniów szkół średnich i kilka dziewcząt.

Rektor politechniki berlińskiej przybył do Warszawy

WARSZAWA. Przybył do Warszawy na kilka dni profesor von Arnim, rektor politechniki berlińskiej dyrektor polsko-niemieckiego instytutu, który został niedawno zwolniony z urzędu przez władze niemieckie. Prof. von Arnimowi towarzyszą sekretarz generalny instytutu dr. Prager, Celem pobytu prof. von Arnima jest nawiązanie kontaktu z przedstawicielami władz polskich i omówienie programu działalności polsko-niemieckiego instytutu w Berlinie. Profesor von Arnim był podejmowany śladami przez naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. p. Skłowski. Wczoraj odbyło się przyjęcie w ambasadzie niemieckiej.

Królowa piękności morderczynią męża

Dziewięćdziesiąt lat temu, w roku 1845, w Anglii, w mieście Dorset, urodziła się Dorota, Irena Turley, była królową piękności. Jej piętnastoletnia córka skazana została na sześć lat pobytu w zakładzie poprawczym. Historia, poprzedzająca oba te wyroki jest tak dziwna, że przewyższa najfantastyczniejsze powieści kryminalne.

Pań Turley była córką zamożnego londyńskiego kupca Kelynacka. Wychowana została w Cornwall i studiowała później muzykę na uniwersytetach w Berlinie, Paryżu i Dublinie. W roku 1914 zdała egzamin w królewskiej Akademii Muzycznej. Talent jej, predysponował ją na bardzo dobrą śpiewaczkę. Prócz zdolności, nieposiadanej jej waler starowi uroda, gdyż zdobyła tytuł piękności w roku 1917 na 50.000 uczestników konkursu. Nazywano ją ogólnie „amerykańską Venus z Mito”.

Niedługo potem wyszła Dorota Kelynack za łowcę bydląt w Arizonie. Oboje żyli początkowo szczęśliwie, a wkrótce była królową piękności została matką córki.

Z końcem ubiegłego roku po szesnastoletnim małżeństwie, znaleziono Turleya zastrzelonego. Policja, po dłuższym śledztwie doszła do wniosku, że zaszła nieszczęśliwy wypadek. Jednak że wkrótce coraz głośniejsze szeptano sobie o gwałtownych scenach małżeńskich i o przykrościach sercowych pani Turney, których bohaterami

Związek Lekarzy Dentystów w Państwie Polskiem zaaprobował i zaleca PASTĘ COLGATE

Dlatego przy wyborze pasty do zębów zwróć uwagę na tę pieczęć

Pasta Colgate pozyskała sobie zaufanie i aprobatę Związku Lekarzy Dentystów w Państwie Polskiem jako środek do pielęgnacji zębów. Kto pragnie zachować zdrowie, czyste i błyszczące zęby tej pasty używać powinien. Colgate spełnia podwójne zadanie. Niekiedy bowiem krytycy dokładniej powiększenia zębów, lecz wnika również w delikatne szczytliny i szpary między zębami. A przytem koszt tak mały a skutek tak doniosły. Póć więc narażać zęby, kupując nieodpowiednie preparaty?

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.
Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.



Podsycanie nastrojów rewizjonistycznych wśród mniejszości niemieckiej?

Znamienne rewelacje „Volkswille”

Bardzo ciekawy artykuł przyniósł ostatni numer 10 „Volkswille” z 9 marca pt.: „Freundschaft — Verständigung!” i pod tytułem: „Kto kogo chce podejść?”. Mnie może ciekawe są rozważania wstępne, zewnętrzno-polityczne, które idą w kierunku rozważań t. zw. antyhitlerowskiej prasy wiedeńskiej względnie prasie. Są tam więc znane przestrogi pod adresem Polski przed „Niebelungentreue”, dowodzenie, że przyjaźń polsko-niemiecka, oparta na chwilowym tylko interesie Rzeszy załamie się w niedługim czasie „mit grossem Krach”. Nie nowe też są, bo znane z pism wiedeńskich dowodzenia, że potężne czynniki w Reichswerze i wielu urzędów Auswärtiges Amt wrogo odnosi się do koncepcji polskiej polityki Hitlera i że bynajmniej z jej wytycznymi się nie kładzie, że z drugiej strony również jakoby w Polsce ogromna większość Polaków i niemieckich kół w samym obozie rządowym całkiem inne żywi w stosunku do hitlerowców uczucia, od tych jakie się uzewnętrznia pro foro externo.

Ciekawsze są natomiast refleksy tych rozważań, rzucone przez „Volkswille” na teren Śląski. Oświadcza miłośnik pisma, że czynny reżym hitlerowski na terenie Województwa Śląskiego są żywym zaprzeczeniem paktu polsko-niemieckiego z 26 stycznia roku ubiegłego, przewidujący całkowite wstrzymanie się od mieszania się w sprawy wewnętrzne polskie z jednej strony przez Berlin, a z drugiej w sprawie mniejszości polskiej Rzeszy przez Warszawę. Podamy głos „Volkswille” w tej materii w dostojnym tłumaczeniu.

„Dlatego pismyśmy o tych rzeczach na tem miejscu? Uporczywie szerzy się w kołach mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku opinia, iż niedługo jest już dzień, kiedy sięgając będziemy to samo wydarzenie, jakim były obecne manifestacje saarskie łącznie z przywróceniem tej prowincji do Rzeszy. Inne znów koła chcą wiedzieć, że Konwencja Genewska przewiduje jeszcze głosowanie i jakkolwiek nikt nie może w tej sprawie wyrazić ani jednego słowa w Konwencji Genewskiej, to jednak kolportuje się ten pogląd, kto mu zaś przeczy zdecydowanie, ten jest zdradą nieczystą. Dlatego trzeba wejść w ujednolicony związek z narodami niemieckimi robotników, dlatego należy być członkiem Volkshundu, gdyż gdy nadejdzie dzień, nadejdzie się już Hitler policyjnie ze zdrajcami, tak jak to uczynił z dyktami i marxiastami. Wreszcie przynajmniej, że to jeszcze nigdy nie było na tym terenie takie ilości wsparcia, jak obecnie, kiedy Hitler rządzi w Rzeszy i choćby z tego względu trzeba się przynajmniej do niemieckości. Powtarzamy, że kto jest innego zdania wśród t. zw. Niemców, tego się piętnuje jako zdradę. Celem uniknięcia nieporozumień stwierdzamy, że propaganda ta nie jest aserona przez przywódców (7) ale, że krzewi się ona wśród bezrobotnych, a nawet w kołach apolitycznych (nie wiadomo co redakcja ma tu na myśli), którzy jednak zupełnie są bezradni i zbawienie widzą w cudale, który ma nadzieję. Jest rzeczą konieczną włączyć się do sprawy i szukanie środków, dlaczego takie mniemania mogły się pojawić. Nasz „Loyalitätskriterium” (uczestnicy w bieżącej lojalności) mówią całkiem jasno, że ty-

ni byli cowboje. Dalo to powód do wznowienia śledztwa, które przyniosło sensacyjne wyniki. Oto wyszło na jaw, że córka pod wpływem matki zastrzeliła ojca, przyczem ekskrólowa piękności wyszłała w niewiarogodny sposób własność młodej dziewczyny. Punktem centralnym tej koszmarniej historii był „aparat” wypowia-

dający wróżby. Aparat ten wypowiedział się za zastrzeleniem ojca. Piętnastoletnia dziewczyna, wychowawca na farmie, uwiaryła w prawdziwość tego aparatu. Okazało się, że „Wenus amerykańska” zakochała się w cowboju i zażądała od męża rozwodu, a gdy ten nie chciał się zgodzić, sztuczkami skłoniła córkę do zabójstwa.

Front Dehnego, który powiedział, że „podobnie jak głosowanie w Saarze wykazało niejako kłamstwo, tak i dalsze wypadki rozbijają inne, które umożliwiły odzyskanie krwi niemieckiej od ojczyzny niemieckiej. Saara jest wolna, ale myśliśmy o milionach tych Niemców, którzy żyją poza granicami Rzeszy. Myślimy o mieszkańcach Eupen-Malmédy, Górnej Śląska, Poznania, Prus Wschodnich, Schleswigu, (Hajniska i południowego Tyrolu”.

Na te podstawy oświadcza „Volkswille”, że można się domyślać „wohin die Reise geht” i że jest rzeczą łatwą zrozumieć, że temi metodami łatwo można zyskiwać zwoleńników wśród bezrobotnych, że jednak w żadnym wypadku nie jest to droga, która doprowadzi do mniejszości niemieckiej do porozumienia z Rządem polskim ani też do prawdziwej przyjaźni między Polską a Rzeszą Niemiecką.

Cytuje też „Volkswille” przemówienie wygłoszone w Saarze przez Führera Deutsche

Następnie cytuje „Volkswille” wrogię Polsce głosy, przyczem atakując berliński korespondent „Gazety Polskiej” p. Smogorzewskiego jako rzekomo krótkowzrocznego entuzjastę Hitlera, który powinienby sobie przeczytać choćby jeden z ostatnich numerów „Preussische Jahrbuecher”, gdzie stwierdzono, że pakt nieagresji odczytywał tylko na lat 10, ale bynajmniej nie zlikwidował polsko-niemieckich przeciwieństw.

Cytuje też „Volkswille” przemówienie wygłoszone w Saarze przez Führera Deutsche

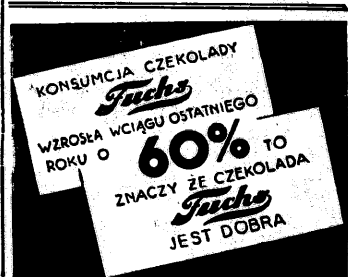
Obwodowy zjazd Inspektorów pracy

WARSZAWA. (tel. wł.) 9 b. m. odbędzie się w Kielcach zjazd obwodowy inspektorów pracy z udziałem głównego inspektora pracy dyrektora departamentu w Ministerstwie Opieki Społecznej p. M. Klotta. Na zjeździe omówionych będzie szereg spraw związanych z wykonywaniem ochrony pracy w okręgu kieleckim.

Żywcem spaleni

MOSKWA. Na przedmieściu Moskwy w drewnianym domu krótkie spieć spowodowało pożar, który ogarnął odrazu cały dom. W czasie pożaru zginęło dwoje dzieci, zaś 13 osób uległo poparzeniom.

SZTOKHOLM. W Forsmunda na wyspie Oseland spalili się dom stojący na odzium. Dwoje mieszkańców siedemdziesięcioletni małżonkowie zginęli w płomieniach.



Koniec sztucznej sensacji

Motywy wyroku w procesie Hertza i tow. — Uwagi na marginesie procesu

Wyrok w procesie przeciwko Hertzowi i tow. jest już powszechnie znany. Wywołano na różne komentarze, w zależności od nastawienia komentatorów do samej sprawy. Jeśli jednak chodzi o naszych czytelników, to — jak już wspomnieliśmy wczoraj — nie są oni zaskoczeni sentencją wyroku, gdyż całokształt przewodu sądowego nagromadził konkretne dowody tylko przeciwko oskarżonemu Matyce, który też poniósł odpowiedzialność do przestępstwa karę i skazany został na półtora roku więzienia. Innym współoskarżonym sąd uniewinnił.

Dziś podajemy w skrócie umotywowanie wyroku w tej sprawie. Oto co powiedział przewodniczący dr. Janicki po odczytaniu sentencji wyroku:

Wina oskarżonego Matyki odnośnie do pierwszego zarzucanego mu czynu (sprzeżenie 50 zł.) opiera się na zeznaniach świadka Rudolfa Ostrowskiego, któremu sąd dał wiarę, odnośnie zaś do drugiego czynu (sfalszowanie protokołu i działanie na szkodę Skarbu Państwa) sąd oparł się na częściowym przyznaniu się oskarżonego i na zeznaniach świadka Skala, sekretarza 3 Urzędu Skarbowego w Katowicach a w szczególności na protokole licytacyjnym.

Na podstawie całokształtu przewodu sądowego, w szczególności na podstawie zeznań świadków niezainteresowanych w tej sprawie, ani w sprawach cywilnych, równoległe się toczących, jak na podstawie odczytanych akt administracyjnych i akt egzekucyjnych III Urzędu Skarbowego, dotyczących licytacji w fabryce Wagnera i w fabryce Silesia i wreszcie po odczytaniu akt sporów cywilnych — nabrał sąd przekonania, że sprzedaż z wolnej ręki fabryki Wagnera i licytacja w fabryce Sile-

sia odbyły się zgodnie z obowiązującymi przepisami skarbowymi.

Jeśli chodzi o resztę oskarżonych, to co do oskarżonego Hertza, przewód sądowy nie wykazał żadnych dowodów jego winy, wobec czego sąd uniewinnił go od oskarżenia.

Odnosząc do oskarżonego Matyki, to w przeważnej części obciążała go świadkowie Szuc, Lewkowicz, Koston i Nentwich, a świadkom tym sąd nie mógł dać wiary, albowiem, jak z przebiegu rozprawy jasno wynika, — świadkowie ci podejrzani są o udział w przestępstwie, mającemu służyć związek ze sprawą tego procesu, a mianowicie bądź o kradzież, bądź o dawanie fałszów.

Inż. Różycki i Strzałkowski, oskarżeni byli o nakłanianie oskarżonych Hertza i Matyki do popełnienia przestępstwa, co do którego sąd stanął na stanowisku, iż go nie było, a zatem należało ich uniewinnić.

Osk. Sobota, jak wykazała rozprawa, wykonując polecenia swych przełożonych — a w czynnościach jego nie dopatrzył się sąd żadnych kolizji z kodeksem karnym.

Osk. Ochlast zaś na ławie oskarżonych nasłutek zeznań świadka Szuca, złożonych w dochodzeniach. Skoro jednak świadek, słuchany na rozprawie, zeznał swych nie potwierdził, należało oskarżonego uniewinnić.

W czynności osk. Siekreicha nie dopatrzył się sąd istotnych znamion zarzucanego mu przestępstwa i dlatego również uniewinnił go od oskarżenia.

Obronie osk. Widucha, nieodpartej wynikami przewodu sądowego, sąd dał wiarę — i również oskarżonego uniewinnił.

W motywacji tej na szczególną uwagę zasługują ustępy: drugi i czwarty.

A więc jeśli chodzi o sprzedaż fabryki Wagnera i licytację „Silesia”, sąd oparł się przy ferowaniu wyroku tylko i wyłącznie na zeznaniach świadków niezainteresowanych ani w tej sprawie, ani w związanych z nią procesach rewindykacyjnych Wagnera i Galtwa przeciwko Skarbowi Państwa. Poza tem wielkie ma znaczenie stwierdzenie, na podstawie akt, że sprzedaż fabryki w Zależu i licytacja „Silesia” przeprowadzone zostały zupełnie formalnie i zgodnie z przepisami prawnymi.

Tak więc jedynie zeznania świadków nie oczekujących na żadne dalsze korzyści wypływające z takiego czy innego zakończenia procesu, urzędników skarbowych, miały wpływ na opinię trybunału, bo tylko te zeznania zasługiwały na wiarę. Przynamy zaś, że takich świadków było niewiele w wielkiej liczbie stu kilkudziesięciu.

Proces ten i jego wynik powinny dać dużo materiału do refleksji nie tylko tym, którzy z rozmaitych względów bliżej się nim interesowali, ale również należy znaleźć swe echo w społeczeństwie. Niekoniecznie powinien być przestrzą dla kombinatorów podatkowych i wchodzących z nimi w korzystne relacje urzędników skarbowych, pokorę zasądzono Kazimierzowi Matyki.

Nie chcielibyśmy bowiem więcej być świadkami tego rodzaju procesów.

Trujące cukierki

BATAWA. We wai Keboenen w pobliżu portu Sanlarang na wyspie Jawie zmarło 80 osób po spożyciu cukierków wydobytých z zatopionego statku.

Na jubileusz Józefy Bramowskiej

Najpierwsza i najstarsza chorąca sztan-daru polskiego na ziemi śląskiej.

Znana, ceniona i szanowana dla swej działalności i zasług nieomylnych. Przewodnicząca tych pionierskich ruchów narodowego na Śląsku — które w najtrudniejszych latach walki, twardego trudu i upokorzenia, miały odwagę przeciwstawiać się zalewowi niemieckiemu i znali szukę — wyrosła z miłości — szukę pływacką — pod-prąd, stojąc na straży państwa polskiego — mowy okazyści i obyczajów ojców swoich.

Jej nie nie zrażało w pracy, która była i jest jedynym celem jej życia. Działalność jej za czasów niemieckich była wybitnie narodowa. Odbardzała niezwykle plastyczny darem wymowy — przemawiała na wiecach i zebraniach wobec tysięcy słuchaczy — niegac w sercach swych siostr i braci patriotyzm i poczucie i godność własna. Postawa swą pełną odwagi i krzepkości wzbuwała posłuch u swoich, a szczeni-ek u obcych — wyrastając na przewodniczkę — która wśród labiryntu dróg — umiała odszukać właściwą ścieżkę, po której prowadziła swych rodaków wprost na wielką drogę — ku Polsce.

Józefa Bramowska — to dusza pełna me-sztwa, serce nieulekłe, charakter mocny, nie-ustępliwy — serce nawskróś przeniknięte wiarą w jaśniejsze jutro. Wiare że wypro-mieniowywała wokół siebie. Jakże znaniemi i nie wymagającym komentarzy — jest list jednego z jej synów — pisany w r. 1917 do rodziców z frontu. Pisze on:

„Niemcy ta wojna zalecały — toż teraz Ameryka, Holandia, Szwecja itd. Niemcom woj-na wypędzon. My jeszcze więcej podziwimy jak dotąd — lecz może to i na dobre wyjdzie. Niedługo się to skończy. Nam jest jedno, kto wy-gra. Nie trwóciecie się tak, bo to wszystko na dobre wyjdzie — jakżeście to zawsze mówili — my się od Niemców wyzwolimy!”.

Tak, ta matka — Polka, to typ pełnego i wysokowartościowego człowieka, pojmu-jącego właściwie swą misję. Wrodzony hart ducha nie opuszczał jej nawet w wiezieniu pruskim, a jeśli chodziło o wprowadzanie pruskich żołdaków w błąd — jakże finczył-mie umiała polaczyć misterny dowcip z po-wagą sytuacji!

W r. 1914 wezwwały ją władze pruskie do odpowiedzialności za to, iż pu-blicznie, nawiązując do słów litani — mó-wiła o konieczności wybudowania wieży nie z kości słoniowej — a wierz narodowej. Później aresztował ją „Grenzschutz“ za śmiecie „bluznierstwo“: że to „Niemcy woj-nę wywołali i że ją przegrają — że Polacy przyjdą na Górny Śląsk, który będzie nale-żał do Polski — polskim był przecież zda-wien dawna“. Siedział przez 5 dni w aresz-cie o głodzie i chłodzi — cieszyła się, że choć „prosta“ kobieta, może taką ofiarę złożyć za Polskę — i cierpieć za nią. Aże pieciora samouchodami — silnie straża ob-sadzonymi — przyjechali „Grenzschutz“ po ta niebezpieczną agitatorkę — która swoimi nadnym dowcipem tieraz w kózi

róg zapędzała zakute pały prusackie. Nigdy jej nie brakło forteli i przenośni — ro-ja-czy się od kół pod adresem wroga. Dziś, obdarowana doskonałą pamięcią — opowia-da nam o tych czasach — o swoich przeży-ciach i doznaniach, które warte są by je zamknąć w księgi. Umie opowiadać żywo i precyzyjnie. Chciałabym „mieczone“ — co nierazko akcentuje, nieuczona „książko-wo“, — posłada Józefę Bramowską nieprze-ciętny umysł, którego Jej może pozazdro-szcz niejedni inteligent — pożerać mądrych foliatów! Posiada dar przejrzyście wika-nia w samo sędno rzeczy z prostotą, która jest wynikiem rozumu. Prawda tkwi w tej prostocie! Z doświadczenia swego długie-go, niesłychanie pracowitego żywota wy-niosła jedno. Pogarda dla słabości i utyski-wała! „Trzeba przestać narzekać, trzeba u-mieć stawiać czoło przeciwnościom — i cią-głe i niezmordowanie pracować, a pracować — bo praca nigdy nie zawodzi!“ — za-wsze i stale powtarza to nam młodszym! — jakże nie czuć, nie kochać takiej kobiety, której całe życie jest przykładem ofiar-ności pracy, która tak silnie umie przekony-wać o radości poświęcenia się i sama jest najlepszym prawd wygłaszanych symbo-lem i rzecznikiem!

Zawsze dążyła i dąży ku Świątłu — na podobieństwo ziemi, z której wyszła.

Mała wioska tamogórskiego powiatu — Żyżlin — może się szczycić, że wydała z siebie Józefę Bramowską, tak, jak się Nia szczyci czterdziestolotnia armia kobiet zgrupowana w Związku Towarzystw Polek — jak się Nia szczyci Śląsk i cała Polska. To nie są czcze pochlebstwa — których Józ-eża Bramowska nie potrzebuję! — To tyl-ko w najprostszych i najważniejszych kon-turach zarysowana Jej sylwetka i prawda o Niej. W dniu jutrzejszym Zarząd Gł. r.ów. Polek urządzi z okazji 75-lecia urodzin pani senatorki Bramowskiej uroczystą akademię w auli Śląskich Zakładów Technicznych.

Chwałebna to myśl. Trzeba zaakcento-wać swoją wdzięczność żywym! Niech się rozjaśnia Jej rozumne i pełne dobroci oczy, które dziś jeszcze, gdy się mówi o krzyw-dzie i niegodziwościach potrafią dawnie-mi, stalowymi zaśnisk blaskami. Niech wie, że społeczeństwo potrafi cenić i kochać tych u których niema rozdziału między słowem a życiem i którzy w walce o najwyższe wartości życia — są dla nas i będą — dro-gowskazem.

Janina Żelechowska.

Więści z całej Polski

(x) Los bezdomnej.

Na polach wsi Grudków, obok Grodzca, prze-jazdzący wieśniak znalazł nieznana kobietę, leżącą w sopól zamrażającej kahuzy. Kobieta znajdowała się w stanie bliskim rozwijania i zmarła z wycieńczenia.

(x) Edeński bohater.

W czasie zabawy, urządzonej przez straż pożarną w Paczkowie, młodzież zakonczona odpisywała Piosenkę Piękną. W tym momen-cie ber najwspanialszego powodu jeden z uczest-ników zabawy, niejaki Szczepan, wystrzelił z re-wołwera w kierunku śpiewających, ranie jed-nego z nich. Policja aresztowała sprawcę strze-laniny. Należy on do członków Wydziału Mi-la-dych Str. Narodowego.

(x) Straszny wypadek górnik.

Onegdał wydarzył się w kopalni we Wlezie-cu straszny wypadek. Oto w czasie prze-cażania wózków wpadł do szybu „Kościuszko“ z wysokości 176 metrów Piotr Dęba, lat 47, który zabił się na miejscu. Przeprowadzone natych-miast dochodzenia ustaliły, że Dęba poniesł śmierć wskutek własnej nieostrożności. Dęba oserioił żonę i dwoje dzieci.

(x) Konkurs na pieśni górnicze i hutnicze. Kon-kurs taki ogłosił Kuratorium Finansowe Ak-cademii Górniczej w Krakowie. Adres nadsyła-nia utworów: „Konkurs Pieśni Górniczych i Hut-niczych“, Kraków, ul. Wilekiego 14, prof. dr. Walerj Goetel. Termin nadsyłania tekstów pieśni do 15 maja 1935 r. Część muzyczna kon-kursu odbędzie się w części literackiej. Nagro-dy: ogólna suma nagród 2500 zł — 12 zagród po 250 zł.

(x) Ferje wielkanocne.

Władze szkolne zarządziły, że ferje wielka-nocne w szkołach będą trwały w roku bieżącym od 17 kwietnia do 23 kwietnia włącznie, t. j. tylko tydzień.

(x) Trzy dni leżały zwiadomione w łóżku.

W Krakowie zawiadomiono policję, że Krzy-sztof Kolacz, starzec 91-letni, trudniący się zbie-raniem szmat od kilku już dni nie wychodzi z mieszkania. Po wyważeniu drzwi zastano zwłoki Kolacza w łóżku. Zawezwano lekarza orzekł, że zmarł on przed trzema dniami. Zwił / prze-wieziono do Zakładu medycyny sądowej.

(x) Międzynarodowy zjazd turystyczny.

W maju b. r. odbędzie się w Krakowie mię-dzynarodowy zjazd turystyczny przy udziale o-kolo 60 przedstawicieli organizacji turystycz-nych całego świata. W czasie zjazdu zostanie urządzona międzynarodowa wystawa plakatów turystycznych.

(x) Wesele i śmierć.

Jeden z gospodarzy wsi Kudrycze wydawał swą córkę zamąż. Kiedy rząd wózów jechał do Juchnowa — wypadła z jednego z nich druch-na, 28-letnia Bronisława Morawska, dostając się pod następną furmankę. Strawiona kopytami końskimi i kołami wozu — Morawska poniosła śmierć na miejscu.

(x) Umianienie brzegów Helu.

Z ramienia Urzędu Morskiego p. inż. Pej-z Rozewia, po ostatnich burzach rozpoczął na prawę wydm i brzegów półwyspu Helskiego. Wzkiebie wydm i uszkodzenia na plaży zasypu-je się piaskiem oraz umianica faszyng. Praco prowadzone intensywnie potrwa dłużej czasu.

(x) Znowu ofiary denaturatu.

We wsi Derewiany pod Łuczajem w czasie zabawy kilka osób zatruto się denaturatem. Dwu zabutych zmarło, zaś trzech musiano odwieźć do szpitala w stanie ciężkim.

MAGGI ego



kostki buljonowe

niedoścignione

w jakości.

1 kostka kosztuje obecnie 8 groszy

Czy kryzys kończy się naprawdę?

Pytanie to zadaliśmy sobie często, gdy oglądaliśmy pocieszaące cyfry statystyczne z dziedziny handlu i przemysłu za ostatnie kilka miesięcy. Wpadamy jednak w pewne wątpliwości, gdy przyglądamy się cyfrom wciąż jeszcze niezmniejszającego się bezrobocia i cyfrom, naszego własnego wciąż jeszcze skurczonego dochodu.

Cóż jest prawda? Kończy się kryzys, czy się nie kończy?

Zdaje się, że się jednak kończy!

Zastanówmy się! Czy poculiśmy odrazu na sobie skutki zbliżającego się kryzysu? Nie wszyscy i nie odrazu! Kryzys już był, dawno był wszędzie, ale wielu z nas nie odczuwało wciąż jeszcze jego straszliwych skutków.

To samo dzieje się teraz, tylko, odwrotnie. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż szereg znani-

nych cyfr statystycznych i szereg faktów zwia-ściuje poprawę, nieraz — wybitną poprawę sy-tuacji gospodarczej, lecz nie wszyscy i nie o-drazu mogą to odczuć na sobie. Ale dojdzie do tego! To jest pewne.

Jeszcze jednym dowodem powolnej, lecz wybitnej poprawy sytuacji jest przy ogromnie skurczonej ogólnej konsumpcji, znaczny wzrost spożycia niektórych artykułów, jak na przykład czekolady.

Znana powszechnie — nietyklo w Polsce, lecz i poza granicami kraju — fabryka czekola-dy Franciszek Fuchs i Synowie Sp. Akc. zwięk-szyła w ciągu ostatniego roku zbyt swojej ce-kolady o przeszło 60 proc.

Jest to dowodem nietyklo poprawy sytuacji, lecz i tego, że czekolada „Fuchs“ jest napraw-dę dobra.

tychmiast od matki, by przybiec do niej, tamci dwoje zostali sami.

Tony, stojąc przy niej, mówił teraz:

— Nie będziesz mnie dzisiaj uczyć pływać, mada-me Christie?

Uczyła go pływać; bawiła się z nim na piasku; przygotowała mu biszkopty z marmeladą, które stanowiły jego pierwsze śniadanie, a potem, gdy słońce staowało się coraz gorętsze, poszła z dzieckiem do namiotu, opuszczając z niechęcią punkt obserwacyjny na plaży.

Pod namiotem, Tony bawił się chwilę, poczem zasnął. Walentyna zbliżyła się do otworu w namiocie, by popatrzeć, czy tamci dwoje wrócili...

Miała właśnie odchylić zasłonę, gdy dźwięk głosów przyciszonych, ale podnieconych, powstrzymał ją i kazał pozostać nieruchomo.

Były to głosy Stany i Kerenheima i zdawało się, że oboje musieli leżeć na piasku akuratnie obok namiotu, gdyż Walentyna usłyszała wyraźnie głos Kerenheima, mówiący:

— Niech się pani nie obawia. Przy tem słońcu, niema niebezpieczeństwa, by mąż pani zeszedł na plażę. Zauważyłem, że nie jest wcale sportsmenem: j-k wszyscy artyści, zresztą.

— Ale gdyby przyszł — odparła Stana — było-by to bardzo kompromitujące dla nas, gdyby nas zastał tutaj, w tem odosobnionem miejscu.

— Przez litość, Stano, proszę zostać! Ja szaleję z miłości! I nie wiem, dokąd mnie doprowadzi to sza-leństwo, jeżeli pani nie zachce mnie wysłuchać, Stano!

Dialog ciągnął się dalej, z jednej strony podnieco-ny i natrząsany, z drugiej coraz mniej stanowczy i coraz słabszy.

— Ależ jeszcze większym szaleństwem byłoby wy-słuchać pana!

— Dlaczego, Stano, dlaczego?

— Dlaczego? A mój mąż? A mój syn? A mój ojciec?

— Ojciec pani, proszę mi darować, Stano, jest naj-milszym z egoistów. Mąż pani, czy wart jest może ofia-ry całego życia pani? Ja kocham panią inaczej, Stano... Piękność pani doprowadza mnie do szaleństwa, ale uważałbym za świętokradztwo zamykać ją, chować i dręczyć, tak, jak mąż pani chciałby robić! Wie pani natomiast, jakie jest moje marzenie?

— Mianowicie!

Wydało się Walentynie, że słyszy śmiech w głosie Stany i ta jej lekkomyślność przejęła ją dreszczem.

— Zawieść panią daleko! Dać pani oprawę ze złota i klejnotów! Sprawić, by wszyscy podziwiali w pani najpiękniejszą kobietę!

— Baśnie!

— Które staną się rzeczywistością jutro, jeżeli pani zechce! Jestem bogaty. Stano: niech mi pani pozwoli mówić: wiem, co oznacza ten gest pani: chce mi pani powiedzieć, że jest również bogata. Ale ja jestem znanie bogatszy od pani męża, znacznie bogatszy, aniżeli pani sama i ludzie mogą przypuszczać.

— Doprawdy? Miliony?

— Setki milionów!

Walentyna usłyszała krótki okrzyk Stany, jaki jej wydarło zdumienie, wywołane tą nowiną.

Kerenheim mówił znowu dalej:

— Setki milionów, tak. Pani jedna wie o tem.

— Nigdybym nie przypuszczała, — rzekła Stana — że, sprzedając klejnoty, można zbierać tyle pie-niędzy.

Dał się słyszeć złowrogi śmiech.

(Ciąg dalszy nastąpi).

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

Z włoskiego przełożyła Halasza Wiśniewska.

130)

(Ciąg dalszy).

XIV.

Uwaga Pardosa na temat Kerenheima przedstawi-ła się umysłowi Walentyny dopiero później, gdy zeszła na plażę, by przygotować kostiumik kąpielowy To-ny'ego i bliźnię. Przedstawiła się jej, gdyż zobaczyła Kerenheima, który, ujrzawszy ją, zaledwie dotknął sz-e-rokiego, słomkowego kapelusza i chodził nerwowo tam i spowrotem przed kabiną Stany Brifad, z niecierpliwo-ścią, widzącą nawet dla kogoś, kto by nie znał powo-dów zdenerwowania jubilera.

Najwidoczniej, Stany tam nie było.

Walentyna zastała rzeczywistą kabinę pustą: wzięła, co jej było potrzeba i poszła w kierunku nami-otu, gdzie Tony, według zwyczaju, miał ją wkrótce do-gonić.

Czuła niejasny niepokój, spowodu nieobecności Stany, która najwidoczniej spała na rendes-vous.

Obawiała się, że nowe jakieś wyjaśnienie zaszło po-między nią a Jerzym.

Leżąc uspokoiła się niedługo. Żadna niebezpieczna nowość nie zaszła, gdyż Stana schodziła właśnie na pla-żę, ubrana na białe, w szerokim, koronkowym kape-luszu, trzymając w prawej ręce zieloną parasolkę, a w lewej rękę Tony'ego, który podskakiwał obok niej.

Spod otwartego namiotu zobaczyła, że Kerenheim podzielił skwapliwie naprzeciw niej, przyjęty umie-chem przez piękną kobietę, triumfującą blaskiem swej młodości i elegancji. Ponieważ Tony odegrał się na-



MARGARYNA

TRYUMF

do gotowania, smażenia i pieczenia

Ze śląskich kopalń i hut

W dobie walki z niezapiecznieniami serjalnymi robotnik stwarza nowe formy samopomocy ubezpieczeniowej

W czasie kiedy przemysłowcy czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby zrzucić na siebie „ciężary” socjalne i kiedy łamy ich prasy przepełnione są atakami na ubezpieczenia socjalne oraz wiadomościami o poczynaniach zmierzających ku ich wewnętrznej przebudowie — robotnik, przymuszony warunkami, w jakich go postawił kryzys i, jego następstwa w przemyśle, stwarza sobie dobrodziejnie doraźne ubezpieczenia, które mają go uchronić przed utratą właśnie tych świadczeń, których chce go pozbawić przemysł.

Tak np. na terenie hut Gieschego w Szopienicach działa tak zwana Kasa Groszowa, do której robotnicy składają końcówki swych zarobków. Z kasy tej otrzymują wsparcia chorobowe robotnicy, którzy chorowali więcej niż dwa tygodnie. Wysokość wsparcia zależna jest od ilości członków rodziny i czasu przebywania w lecznicy. Najwyższe jednak wsparcie z Kasy Groszowej nie może przekraczać 30 złotych.

W niektórych hutach na Śląsku robotnicy otworzyli sobie także znowu t. zw. Kasy Turnusowe. Pomoc z tych kas otrzymują robotnicy znajdujący się na urlopiach przyradowych i ćwiczeniach wojskowych. Kasy takie istnieją w hucie „Falwa” w Świętochłowicach i w Hucie Królewskiej w Chorzowie (część dolna).

Do Kasy Turnusowej w hucie „Falwa” w Świętochłowicach wpłacają robotnicy po 20 groszy miesięcznie. Z funduszu tej kasy opłaca się za robotników pozostających na przymusowym urlopie, czyli turnusie, świadczenia do Kas Chorych, co zapewnia robotnikowi i jego rodzinie pomoc lekarską w okresie przymusowego pozostawiania poza warsztatami pracy. Również z tej kasy opłaca się świadczenia na rzecz Kas Chorych za robotników, którzy powołani zostali na ćwiczenia wojskowe.

Wielki zakres działania posiada Kasa Turnusowa w Hucie Królewskiej (część dolna) w Chorzowie, ale też odpowiednio wyższe są składki do tej kasy. Podobnie, jak w hucie „Falwa” z Kasy Turnusowej opłaca się za robotników świadczenia do Kas Chorych, a ponadto robotnik, który poraz drugi wysłany został na urlop przymusowy — otrzymuje z kasy zasiłek w wysokości 25 złotych. Do kasy — o której mowa — należy 3286 robotników, opłacających składki w wysokości 2 złote miesięcznie.

To są najnowsze formy samopomocy ubezpieczeniowej, stworzone sobie dobrodziejnie przez robotników. Do znanych już powszechnie zaliczamy jeszcze kasy pomiarne lub pogrzebowe, a także ufundowane przez robotników poszczególnych zakładów kuchnie dla bezrobotnych.

Wszystkie te kasy pozostają pod bezpośrednią kontrolą robotników i administrowane są przez ich mężów zaufania, którymi w większości są członkowie rad zakładowych.

Posiedzenie zarządu głównego Zw. Metalowców Z. Z. Z.

W niedzielę 10 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Związku Metalowców ZZZ. Na posiedzenie udają się ze Śląska pp. prezes Rogacki, sekr. Bajdur, Malysz, Król i Musiał. Delegacja Śląska poruszy na posiedzeniu m. in. sprawę zamierzonego unicestwienia z dniem 31 marca huty „Guidotto” w Chropaczowie i będzie się starała zainteresować nią Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Szereg zwolenników Kowola-Lipni, kiego na kopalniach topnieją

W ub. środę urządził oddział ZZZ. w Pszowie zebranie informacyjne dla swych członków i sympatyków, na które przybyli także zwolennicy Kowola-Lipńskiego. Po załatwieniu czysto związkowych spraw, zabral głos sekr. pow. ZZZ. p. Kubiak, który przedstawił zebranym wynik konferencji w sprawie przeniesienia 150 robotników z kopalni „Rymer” na kop. „Anna”. Jak wiadomo załoga kop. „Anna” oparła się temu przeniesieniu robotników, motywując swe stanowisko tem, że na kop. „Rymer” nie było jeszcze turnusów i kopalnia ta miała jeszcze dotąd najlepsze warunki eksploatacyjne. Na skutek interwencji sekr. pow. ZZZ. p. Kubiaka przeniesiono tylko 75 robotników z sąsiedniej kop. „Rymer”. W wolnych głosach zabierali, poszczególni członkowie głos, wyrażając swe uznanie dla sekr. pow. ZZZ. za skuteczną obronę ich interwencji. O głos prosili także zwolennicy Kowola-Lipńskiego, którzy publicznie oświadczyli, że opuszczają szeregi „błkitnicy” i przestępują do ZZZ. — Również

W dobie walki przemysłowców z samą zasadą ubezpieczeń, jak i jej formami — samopomocowe poczynania robotników ma-

ją swą jasną wymowę i nie powinny uciec uwagi czynników decydujących o losach ubezpieczeń socjalnych w Polsce.

RADION

pierce wszystko!

Wystarczy:

1. Rozpuścić w zimnej wodzie
2. Gotować białinę przynajmniej 15 minut
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.

P7-35

na zebraniu ZZZ. w Syryni, pow. Rybnik, gdzie referował sekr. Piłczyk — zwolennicy Kowola-Lipńskiego oświadczyli, że wraz ze swym prezesem p. Buglą — w liczbie 45 — przestępują do ZZZ.

Nowy sukces Z. Z. Z. w Łaziskach Górnych

2 marca odbyły się wybory do Rady zakładowej elektrowni w Łaziskach Górnych. Na uprawnionych do głosowania 518 robotników głosowało 488. Wynik wyborów przedstawia się następująco: lista ZZZ. Nr. 2 mandaty i jeden uzupełniający, lista Nr. 1 ZZZ. otrzymała 3 mandaty, lista Nr. 3 PPS. 1 mandat, lista dzika, niemiecka 1 mandat i 1 uzupełniający. Nadmienić wypada, że organizacja ZZZ. wysłała z powyższych wyborów zwycięsko, gdyż była wystawiana poraz pierwszy w dziejach „Elektrowni” i do tej pory nie miała ani jednego mandatu. Zwycięstwo to — jak już zdołaliśmy się już przekonać — stało się potężnym bodźcem do uaktywnienia organizacji ZZZ. na tym terenie.

Zarobki robotników w hutach żelaza

Według ostatnich zestawień statystycznych, w hutach żelaza na terenie całej Polski zatrudnionych było na 1 stycznia r. b. 29.770 robotników, z tego w woj. śląskiej 18.471 i w woj. kieleckiej 11.286 osób. — Przeciętny miesięczny zarobek robotnika wyniósł 199,48 zł. (w grudniu r. ub.). Robotnicy zatrudnieni przy wielkich piecach zarabiali przeciętnie w grudniu r. ub. 229,65 zł., w stalowniach 205,78 zł., w walcowniach 201,06 zł.

Zwycięstwo Z. Z. Z. w hucie Hubertus

9 b. m. odbyły się wybory do Rady zakładowej huty „Hubertus” w Łagiewnikach. Udział w głosowaniu wzięło 324 robotników, przyczem na listę ZZZ. padło 140 głosów. Lista ta zdobyła 3 mandaty. Dalsze 3 mandaty przypadły w udziale Z. P. Wynik wyborów jest zwycięstwem ZZZ., który tego roku na tej hucie poraz pierwszy wystąpił z samodzielną listą. Również wybory do Rady urzędniczej tejże huty dały zwycięstwo ZZZ., bowiem ta jedna lista zgłoszona została do wyborów. Tak więc i trzy mandaty urzędnicze reprezentowane są przez członków ZZZ. Wynik wyborów przyjęty został przez robotników huty z zadowoleniem.

Robotnicy Gazowni na szkolnictwo polskie zagranicą

Robotnicy zatrudnieni w Górnośląskiej Centrali Gazowej w W. Hajdukach uchwalili na zebraniu załogowym odbytym w tych dniach opodatkować się w wysokości 1% miesięcznie od swych zarobków na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą. Obywatelskie stanowisko robotników zasługuje na całkowite uznanie i świadczy o patriotyzmie robotnika polskiego.



ANTONI HRAM.

W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna.

(Gł.) (Ciąg dalszy.)

Ale Robert miał już dość „młocenia słony”, jak to w myśli określił. Przyszedł bowiem do przekonania, że nie może liczyć, aby tą drogą pozyskał dziewczynę, przepojoną purytańskimi zasadami moralności. W dodatku zły na siebie, że w ogóle usiłował rozmowę prowadzić w kierunku kompromisu, mogąc z miejsca położyć wedle własnego uznania.

— Szkoła słów, moja mała, — rzekł z cynicznym, zagadkowym uśmiechem, — nie warto dla głupstwa kruszyć niestniejącej kopie. Lecz mimo nieograniczonej władzy, jaką obecnie nad tobą posiadam, chcę jednak w twych ślicznych oczkach nadal uchodzić za gentlemiana — dlatego zostawiam ci swobodę wyboru: albo dobrodziejnie zgodzisz się zostać moją kochanką i nieustannie opływać, nietylko w dostatki, ale w przepychu, — albo wezmę cię wtorek twój woli, nie przyrzekając nic wspaniałego. Wybieraj!... To powiedziawszy podsunął sobie krzesło i rozparł się na nim, spoczął pytającym spojrzeniem na Halinę, jak płótno, dziewczynę.

Halina nie mogła wykrztusić jednego

słowa. Pomimo wielu podejrzeń, jakie nasyłały jej się od pierwszej chwili przybycia do sanatorium, to co teraz usłyszała było dla niej czemś tak dalekim i niepojętym, że odebrało jej na dłuższą chwilę zdolność myślenia. Zdawała sobie tylko sprawę z tego, że ten siedzący przed nią i cynicznie uśmiechnięty młodzieniec, który mianował się przyjacielem Zygmunta, jest jej największym, nieubłagany wróg. W świadomości dziewczyny nie istniało już teraz nic, poza tym człowiekiem-potworem, z sadystyczną rozkoszą rozwierającym swe szpony, by zadać śmiertelny cios niewinnej ofierze.

Drżąc na całym ciele, jak ptak złowiony w siłki, wtuliła się głębiej w róg pokoju i zalki, przerażony wzrok utkwiała w twarz swojego prześladowcy.

— No, mała, decyduj się szybko, bo nie zamierzam zbyt wiele czasu poświęcać jednej gace, mając ich do wyboru całe ćwierćki — przerwał Winkiel ciążącą ciszę, powstając z krzesła i przybliżając się do przerażonej dziewczyny.

— Przecież nie jestem gorszy od twojego chuderlawego narzeczonego, co? — mówił dalej, i nie widząc powodów, dla których nie miałaby mu pokochać. — Jeszcze o pół kroku podszedł bliżej i lekko uszczypnął ją w policzek.

Ale bezradność Haliny była tylko pozorna. Instynkt samozachowawczy obudził się nagle, pod wpływem tego dotknię-

cia, jak za zbliżeniem przeciwnych biegunów elektrycznych. Drobną dłoń dziewczyny z błyskawiczną szybkością zatoczyła półkole i całą siłą młodych, wysportowanych mięśni uderzyła Roberta prosto w twarz.

— Aaa... żmijo!... — wykrzyknął Winkiel z wściekłości i bólu, i rzucił się przed siebie, by pochwycić zaciekle broniącą się kobietę.

Ale Halina miała już gotowy plan działania, który, choć tylko na chwilę, jednak mógł odwrócić nieuchronnie grożące jej niebezpieczeństwo.

Raptemnie uskokowała w bok, poczem porwawszy za jedynę, znajdującą się tutaj kieszko, uderzyła nim z całej siły w zwieszającą się od sufitu elektryczną żarówkę. Głuchy huk, szmer rozpryskującego się szkła... i ściany separacji utonęły w nieprzeniknionym mroku.

Trwało to jednak krótko. W kilkanaście bowiem sekund później elektryczna latarka Roberta rzuciła snop światła, które przemierzywszy całą długość pokoju, spoczęło na skłonej obok łóżka postaci przerażonej dziewczyny.

Ale nauczony poprzednim doświadczeniem, Winkiel był już teraz sprytniejszym. Nie zbliżał się bowiem do swojej ofiary, a tylko stojąc na miejscu, oceniał dzielącą go odległość od Haliny. Po chwili zgasił latarkę, i nim oszołomiona ofiara mogła się zdobyć na jakikolwiek odruch

obrony, poczuła jak nagle silne ręce zbrodniarza opłoty ją stalowym uściskiem i zwały na tapczan.

Szarpnęła się raz i drugi... bez skutku. Prześladowca nie zwalniał uścisku, który obezwładniał mięśnie i zapierał dech w piersi, nie pozwalając wydobyć nawet okrzyku rozpacz.

Halina czuła na sobie ciężar przynajmniej ciała mężczyzny i jego szybki, swiszący oddech. Widziała teraz jasno, że nieuchronnie nadchodzi to, po czym już tylko jedna śmierć może przynieść spokój i ukojenie...

Pod wpływem tej świadomości ogarnęła ją niemoc granicząca z omdleniem. Zdawało jej się, że to wszystko, co dzieje się z nią w tej chwili, jest tylko jakimś upiornym kosmosem sennego przewidywania. Nie czuła już przynajmniej ciężaru, ani gorących warg Roberta, wgrzyzających się ze zwierzęcą drapieżnością w jej chłodne, wilgotne wargi.

— Kocham cię i będziesz moja!... — posłyszala nagle nad uchem, zbyt wyraźnie jak na senną marę, drżący, kipiący rzędą głos jakiegoś mężczyzny...

Te słowa przywróciły jej świadomość w całej pełni. Tak bliska ostatniego sponiewierania, kobieca godność odezwała się w niej nanow. — Walczę, walczę do ostatniego tchu w piersi, byle nie ulec hańbie przemocy, — postanawiała za wszelką cenę ratować się przed upadkiem.

Dziś: 40 męczenników.
Jutro: Konstantego.
Wsch. słońca: 6,9.
Zach. słońca: 17,40.

Z okazji obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Komitet Propagandy Czynu Polakiego – porozumieniem z Polskim Biurem Politycznym „Orbis” – organizuje w dniach od 18 do 20 marca wycieczkę zjazdową do Warszawy, celem złożeń hołdu i czci Wodzowi Narodo, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Kartę uczestnictwa w cenie 3 złotych, uprawniała do otrzymania indywidualnej wizytki koletowej. Wycieczka stawali taryfy ze wszystkich koletożów węgłowej stary taryfy ze wszystkich koletożów PKP. Do Warszawy i spowrotem klas II i III pociągami osobowymi. Względem na odległość oraz pociągami osobowymi pospieszonymi przy odległości większej niż 200 km. Na wszystkich dworcach warszawskich miały być czyste takie dobre biura informacyjna, które będą kierować uczestników zjazdu na przygotowane kwatery. Kartę uczestnictwa uprawniała do bezpłatnego zwiedzania Łazienek i muzeów w Warszawie oraz do korzystania ze zniżek na przejazd tramwajami do teatrów i kin. Kartę uczestnictwa i wizytki koletowe włączane będą przez wszystkie pociągi „Orbis”, które udzielają wszelkich informacji i wskazywać

(—) Nowa pieśń o Marszałku.
Nowe pieśń „Piłsudski”, opracowano na chór mieszany oraz chór męski i żeński z akompaniamentem fortepianu. Muzykę opracował prof. Koss. Muz. w Katowicach Urzęsorz Turkowski, słowa zaś napisał p. Włodzimierz Zelechowski. Wydawca utworu jest Zakład rysowniczo-reprodukcyjny „Światłodruk”, Katowice, ul. Kopernika 1, tel. 342.15. Pieśń ta została przez Wydział Oświecenia Publ. Woj. Śląskiego zaleconą dla szkół wszelkiego typu (patrz „Gazeta Urzędowa” Woj. Śląskiego, Dział Admin. szkoln. Nr. 2).

(—) **Interesujący odczyt p. posła Witczaka.**
13-go bm., w środę o godz. 6-ej popoł. odbył się w szkole powszechnej im. Marsz. Piłsudskiego przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach, odczyt p. posła Józefa Witczaka, prezesa Klubu NChZP w Sejmie Śląskim, na temat autonomii Śląskiej. Zapowiedź odczytu wywołała zroźniaciale zainteresowanie.

(—) **Odczyt Stow. Inżynierów w Katowicach.**
Staraniem Polskiego Stow. Inżynierów i Techników Woj. Śląskiego odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 19-iej w Katowicach, w sali Dyrekcji Kolei przy ul. Dworcowej 1 odczyt p. inż. Adama Kucharczyńskiego na temat: „Zastosowanie zasad naukowego kierownictwa w praktyce. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

(—) **Wystawa obrazów w Katowicach II.**
Robotniczy Instytut Ośw. i Kultury w Katowicach II wystawia prace członków i sympatyków oddziału pp. Bredy, Hübshera, Koźlika i Szwarca i innych. Zwidzenie wystawy w sali od Michalika (Kowalek) przy ul. Markiejski 61 od godz. 16-ej do 21-ej.

(—) Zapowiedź Wykładów Pol. Zw. Zach.

Nawiązując do tradycji z lat poprzednich Polski Związek Zachodni organizuje w roku bieżącym cykl wykładów naukowych, poświęconych życiu Polaków w Niemczech i zagadnieniom ustroju w III Rzeszy. Jako prelegent wystąpi dr. Andrzej Kozłowski, kierownik Katedry niemieckiej Wydziału Inżynierskiego Politechniki w Gdańsku. Wykład inauguracyjny o tytule „Życie Polaków w Gdańsku” wygłosi w wtorek, 12 b. n. dr. Kazimiera Jędrusa, przewod. Wydz. Pasty. Kobiety Zw. Polaków w Gdańsku. W najbliższą sobotę przewidziany jest odczyt p. dr. Ormickiego, doc. U. J. n. t., „Polityka ludnościowa Trzeciej Rzeszy”, a także w odpoczątku tygodniowych odbędą się wykłady pp. dr. Kazimiera Śmigorzewskiego z Berlina, posła dr. Tadeusza Wyboyskiego z Krakowa i dr. Stanisława Kudlickiego, kierownika Państwowego Związku Zachodniego w Warszawie. Wykłady odbędą się w Auli Ślaskich Technicznych Zakładów Naukowych o godz. 19. Wstęp wolny, garterba bezplatna. Podobne wykłady Polskiego Związku Zachodni organizuje w Chorzowie i Bielsku,

(---) Znamienne udoskonalenie w dziedzinie elektrotechnicznej odnośnie bezpieczeństwa.

Każdy człowiek, który ma do czynienia z elektrycznością, wie, jakie niebezpieczeństwo porażenia prądem kryje w sobie obce konstrukcje gniazd wychwytowych po zdjęciu z nich okapturzenia (pokrywczy). Firma: Fabryka Wyrobów Elektrycznych i Metalurgicznych, Franciszek Schmidt z Katowic, która jest jedyną w Polsce wprowadzającą na rynek własną konstrukcję gniazdek wychwytowych, opatentowaną już w Polsce i prawach we wszystkich państwach europejskich, przy której po zdjęciu kapturka wzięła pokrywy wzajemnie porażenie prądem — nawet przy wymianie bezpieczników jest wykluczone. Na obecnej wystawie w Lipsku znalazła ta konstrukcja w kompozycji fachowców ogólnie uznanie, gdyż w porównaniu z innymi konstrukcjami malacjami bezpieczeństwa na względnie okazałym modelu, które koło nalepsza i naborzysta też także nalepsza.

Nasze Władze Centralne (Min. Pracy i Opiek Społ.) już się zainteresowały tą konstrukcją, która w krótkim czasie winna ze względu na bezpieczeństwo znaleźć ogólne zastosowanie.

(—) Za kradzież roweru.
Pod zarzutem kradzieży roweru Porabce Augustynowi z Siemianowic przytrzymano Tomasa Adama z Michałkowic, ul. Bytomska 4.

Niosących rewelacyjny artykuł przynosi „Der Aufbruch“ z 9 marca br. Ostrzeżenie „młanowicie ni mniej, ni więcej, dziesięć przed Volksbunden, przed braniem udziału w imprezach oświatowych już dostatecznie Oddziału VI. młodzieżowego.

Oświadcza pismo w artykule wstępnym na pierwszej stronie, że wobec bankructwa agitacji Jugendpflegerów wśród meskiej młodzieży — **rzucono**

niedawno nastro wciągania do młodzieżowych oddziałów — dziewcząt, które też, mniej świadomone politycznie, dość tłumnie weszły do przybytku volksbundowego w Katowicach, mieszczącego się w dawnej Łoży Wolnomularskiej. To jednak, co tam z tych dziewcząt pod wpływem Jugendplegerów wyrasta, nazywa pismo niemieckie skandalem, zmuszającym do zarumienienia się porządne ciało człowieka.

Katowice, 10. 3.
Pod przewodnictwem prezidenta miasta Katowic, p. post. dr. Kocura, odbyło się roczne walne posiedzenie związku Regulacji Rawy. Po omówieniu spraw, związanych z dalszymi pracami nad regulacją Rawy, ustalono budżet na rok 1935-36 w sumie 1,200,000 złotych. Skolei obrano nowe władze Związku.

Przewodniczącym wybrano prezidenta miasta Katowic, p. post. dr. Adama Ko-

cira, zastępcą przewodniczącego p. starostę pow. świętochłowickiego **dr. Tadeusza Szallischkiego**, członkami Wydziału: naczelnika Świętochłowic **p. Wiktora Pollaka**, dyr. kasnochłowskiego, starostą **d. Seldiera**, prezydenta miasta Chorzowa p. **posła Karola Grzesika**, radcę **Stefana Czaplickiego** i dyr. **Wojciechowskiego**. Do Komisji rewizyjnej powołano pp. **inż. Fickiego**, **inż. Sikorskiego** i **inż. Cwiczewicza**.

Komitet Obywatelski Ochodu Uroczystości
inżeniu Marszałka Józefa Piłsudskiego pod
protektorem kierowników władz państwowych,
wojewódzkich i samorządów, ustalił na posiedze-
niu dnia 6 bm następujący porządek uroczy-
stości w Katowicach:

Polskie Radio w Katowicach będzie trans-
mitowało **ważniejsze czesli tych uroczystości.**

Po skończonej uroczystości odmarsz orga-
nizacyjcy ulicami miasta na Rynek, gdzie nastąpi
rozwiązanie pochodu. Godz. 12: uroczystości
szkolne wzgl. międzyszkolne. Godz. 16: Aka-

Dnia 18 marca.

Godzina 18: zbiórka organizacji półwojskowych i społecznych na placu przed gmachem Urzędu Powiatowego. Godz. 18,15: wymarsz organizacji z orkiestrami na czele do capstrzyżki, który przejdzie ulicami miasta. Godz. 20: zbiórka orkiestr i organizacji na rynku. Godz. 20,15: koncert orkiestr i uroczystość strzelecka — według programu, ustalonego przez Związek Strzelecki.

Dnia 19 marca.
Godz. 9: Uroczyste nabożeństwo w kościele
katedralnym św. Piotra i Pawła, które trans-
mitować będzie Polskie Radio w Katowicach.

Po nabożeństwie **zbiórka delegacji wszystkich organizacji półwiojskowych, sportowych i społecznych przed kościołem i wymarsz puchodem na dziedziniec koszar 73 p. p., gdzie celem upamiętnienia uroczystości** **Imienin Marszałka Piłsudskiego, odbędzie się obsadzenie terenu koszar drzewkami, czego dokonała delegacja** **wszystkich zebranych organizacji** **Uroczystość** **ta połączona będzie z uroczystością powitania** **nowo wcielonego rekruta.**

Polskie Radio w Katowicach będzie transmitowało **ważniejsze części tych uroczystości.**

Po zakończeniu uroczystości odmarsz organizujący ulicami miasta na Rynek, gdzie nastąpi rozwiązanie pogońd. Godz. 12: uroczystości szkolne wzgl. międzyszkolne. Godz. 16: **Akademia żołnierska w Teatrze Polskim w Katowicach,** która urzadza Polski Biały Krzyż Godzina 19.45: Urzędzta akademka wieczorna.

Program akademiji:

1. odegranie Hymnu Państwowego i Pierwszej Brygady, 2. przemówienie, 3. widowisko pt.: „My pierwsza kadrowa”. Miejsca na II p. w Tatrze przeznaczone zostały dla delegacji z ośrodków organizacyjnych półwyskowskich

Pozatem celem upamiętnienia uroczystości Inżynier Marszałka Piłsudskiego, Komitet uchwalił rozpocząć z dniem 18 bm. **zbiórkę na zakup „Wojkowego Samolotu Ziemi Śląskiej”**. Zbiórkę tę prowadzić będą przez cały rok wszystkie organizacje społeczne Województwa Śląskiego, Administracja tej akcji kierować będzie Wojewódzki i Powiatowe Komitety L. O. P. P.

W dniach od 20 do 30 marca br. odbywać się będą w teatrze popularne przedstawienia widowiska „My pierwsza kadrowa” dla poszczególnych organizacji społecznych.

Komitet Obchodów prosi wszystkie Zarządy organizacji społecznych i półwiojskowych o wydanie dalszych zarządzeń na zasadzie powyżej ustalonego programu.

Onegdaj przytrzymano w Paraszowcu, pow. Rybnik, niejakiego Kręta Maksymiljana, zamieszkałego w Zazdrości, któremu zajęto furinanekę węgla, pochodzącego z bieda - szybów. Kręt na pytanie policjanta, skąd ma ten węgiel, **wykaszał się kwitem zakładów**

„Elektro” w Łaziskach Górnych. Z kwitu wynikało, że zajęty węgiel jest deputatowy. Przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia wykazały, że Kret stał w porozumieniu z niejakim Z. B. z

(—) **Baczność** członkinie Tow. Polek Wielkich

Członkinie wezmą w dniu 11-go b.m. czynny udział w nabożeństwie, które na listencje p. senatorki Józefy Bramowskiej — z okazji 75-lecia Jej urodzin — zostanie odprawione w kościele garnizonowym o godz. 10-cj.

(—) Po drabinie do mieszkania.

Po przystawieniu drabiny wszedł nieznanymi sprawca przez balkon do mieszkania Bernsteina Artura w Katowicach przy ul. Powstańców 24, Dyrekt. firmy „Tudor”. Sprawca wszedł do sypialni, w której spał poszkodowany Bernstein; lecz przego nieważne trafił krzesłem, skutkiem czego zbudził B. ze snu, który sprawcę spłoszył. Złodziej uciekając zamknął sypialnię na klucz, by uniemożliwić pościgi, a następnie tą samą drogą przez balkon zbiegł.

Orzesza, od którego otrzymał kwit, wypełniony przez niego z nieczystym podpisem. Stwierdzono dalej, iż Z. otrzymał kwit z zakładów „Elektro” od byłego pracownika tych zakładów Kani Józefa z Orzesza, który pracując swego czasu w tym zakładzie, skradł kilka kwitów in blanco z napisem „Węgiel deputowany Zakł. Elektro Sp. z o. Łaziska Górne”. Te skradzione kwity pomagały biedaszybowcom w handlu węglem, pochodzącym z dzikich kopali.

Chcesz zdrowo i długo żyć,
musisz Joghurt Kalinowskiego pilnie pić
MLECZARNIA — KATOWICE
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 311 29.

(—) Okradła go służąca.
Z mieszkania dozorczy szkolnego Kłosego Feliksa zam. w gmachu gimnazjum państw. przy ul. Mickiewicza w Katowicach skradziono prof. Chudzińskiemu 445 zł. Kradzieży dopuściła się służąca Stolecka Marta z Ząbka.

(—) **Dela Lipińska w Katowicach.**
We czwartek dnia 14 marca br. wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach znakomita międzynarodowa pieśniarka Dela Lipińska (Lipińska), która wykona inscenizowane „Figurynki z mojego albumu” oraz pieśni polskie, francuskie, niemieckie i rosyjskie.

Pismo oświadcza, że ktoś kto przychodzi do tego lokalu, np. na lekcję śpiewu, **dobrze musi uważać, by się nie pomylić i nie wejść do fałszywych drzwi**, może bowiem zobaczyć wówczas w oddziale VI, w przyciemnionych lokalach, **rekrutujące się z przyjaciół i przyjaciółek z oddziału VI, parki miłosne, które spłoszy**. Pismo oświadcza, że na żadne służby nazwiskami. To co się dzieje w oddziale VI, to musi w największym stopniu oburzyć.

Po lokalach klubowych oddziału VI, śledzą w hotelach porozuwające młode dziewczęta z założonymi wysoko nogami i palą papierosy, gdy zaś przyjdzie bezrobotny Niemiec, to zbywa się go niczem, chyba, że widział za wiele, to wtenczas daje mu się talerz zupy grochowej, która ma mu zamknąć usta! Dosłownie!

Pismo przestrzega matki przed powierzeniem swych córek „opiecz” opiekunów tak dziwnego autoramentu, przestrzega przed niezdyscyplinowanym zachowaniem się opiekunów młodzieży z ramienia p. Ulitz? Oświadczając, że dziesiątki tysięcy złotych, jakie p. Ulitz włożył w to przedsięwzięcie „wychowania młodzieży”, spowodowały wzrost niemoralności i bezdroczeń młodzieży niemieckiej. Nie mogło być inaczej, bo wychodowano tylko materializm tej młodzieży, zwężniono charakter i uczyniono tę młodzież skorną do wszelkich posłigńeń. Na nie były p. Ulitzu przestrzgni, na nie protest 11-tu organizacj młodzieży niemieckiej z Jugendringu, które domagały się natychmiastowego rozwiązania osławionego oddziału VI. Obecnie wciąga się dziewczęta niemieckie w błoto!

Możeby tak w te stosunki, wprost niestylchane wglądająca policja, jak się tego domaga między wierszami organu młodo-niemców! Wartoby zaglądnąć do zakamarków Volksbundu w Katowicach do dawnej łożni masońskiej i przewietrzyć nieco jej tajemnice. Wartoby zobaczyć, co tam młodzieńcy i dzwice — „gotują“.

Zdrowo! Smacznie! Obficie! Tanio
tylko

w Mleczarni „Zdrowia“
w KATOWICACH ulica Dworkowa nr. 13.
Kuchnia mleczna i jarska. — Obiady w abonam.
na cenie niższej

Z Katowickiego

(K) Występ opery katowickiej w Bielszowicach.
W Bielszowicach, w niedzielę 10 marca w sali p. Szwedów odegrał zespół opery katowickiej nieśmiertelną operę Moniuszki „Halka”.

(K) Nowe władze Koła Zw. Podoficerów Rez. w Brzezince.

Na ostatniem walnem zebraniu Zw. Podofic. Rez. w Brzezince w dowód uznania za pracę zarządu licnie zebrani członkowie dokosali następującego wyboru: prezes Korus Stanisław, dalsi członkowie: Świadczyński K., Skupin E., Drobie Paweł, Mol Piotr, Janota Franciszek, Palica W., Blaut W., Sepuła K., Szyja G., Osoba E., Spalek W., Janocha W.

(K) Wieczór OMP. w Bielszowicach.
OMP, Bielszowice urządziło w sali p. Węszkowskiej "Wieczór OMP-u" przy współudziale delegata p. nac. Olszowskiego, prezesa Zw. Powstańców Śląskich p. Jarczyka, licznego grona Przyjaciół Młodzieży i Tow. Młodych Polek. Na program wieczoru złożyły się monologi, hu- morskie, śpiew i tańce.

(K) Imprezy Mt. Polek w Mysłowicach. Z końcem lutego oddział PW, Młodym Polek urządził wieczorek, na którym członkinie wystąpiły z bogatym programem. Onegdaj zaś Polki kończąc karnawał zorganizowały tradycyjną Siedziówkę, w której przegracili licznych gości, wziętą udział Młodzież Powstańcza.

(K) Włamanie.
Po wybieciu szyby w oknie i wygwieżdżeniu krat żelaznych weszli nieznani sprawcy do składu kolonialnego Copika Antoniego w Koculiłowicach, któremu skradli kilka butelek spirytusu 95 proc., kilka butelek wódki i likieru, kilkanaście poma-
rańcz czekolady, większą ilość wyrobów tyto-
niowych, kilka kawátków mydła oraz 14 zł. —
Sprawcy zbiegli.

Chcesz zdrowo i długo żyć,
musisz Joghurt Kalinowskiego pilnie pić
MLECZARNIA — KATOWICE
ul. Św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 31129.

Delikatny naskórek dziecka

Przy pielęgnowaniu ciałka dziecięcego należy do bardzo delikatnej i do wymagać użycia odpowiedniego preparatu. Wyśmienicie do tego celu nadaje się krem o nazwie „BEBE SZOPMANA”, którego skład chemiczny jest naturalny, czysty. Takim mydłem jest mydło „BEBE SZOPMANA”, którego skład chemiczny jest naturalny, czysty. Takim mydłem jest mydło „BEBE SZOPMANA”, którego skład chemiczny jest naturalny, czysty. Takim mydłem jest mydło „BEBE SZOPMANA”, którego skład chemiczny jest naturalny, czysty.

(K) **Złodzieje w świetlicy Z. S.**
Nieznani sprawcy weszli do świetlicy Związku Strzeleckiego w Siemianowicach przy ul. Matejki i skradli 3 lampowy aparat radiowy, wartości 300 zł.

(K) **Motocykl wpadł na furmankę.**
Na ul. Wojciechowskiego w Załężu obok restauracji Światły, kierowca motocyklu dotarł do Jan z Katowic, z niewyjaśnionej przyczyny przyczynił się do wypadku furmanki Rakego Karola z Świętochłowic z taką siłą, że jadący w przyczepce st. przód. Hasiuk wskutek gwałtownego zderzenia wypadł i doznał ogólnych obrażeń ciała. Woznica Rakego i żona Szafranka nie doznała żadnego uszczerbku na zdrowiu.

(K) **Na gorącym uczynku.**
8-go bm. zatrzymano Hahnę Franciszkę z Szopienic na włamaniu do szopy Mazurka Stanisława zam. w Szopienicach, przy ul. Borki 27, któremu skradziono 8 bolców żelaznych, kołbę do łutowania, 2 zamki, oraz różne inne narzędzia. Skradzione rzeczy sprawcy odebrano i wrócono poszkodowanemu.

Z Chorzowa

(-) **Z Sekcji Samorządowej N. Ch. Z. P. w Chorzowie.**
W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16-ej odbył się w Chorzowie miesięczne zebranie Powiatowej Sekcji Samorządowej NChZP, na którym referat o wyborach do reprezentacji kościelnych wygłosił referent starostwa w Świętochłowicach p. Pietrzalski.

(-) **Okradli altanki.**
Król Szczepan, zam. w Chorzowie I, ul. Hajduka 35, zgłosił, że nieznani sprawcy włamali się do jego ogródka działkowego, znajdującego się w terenie Nowych Hajduk, skąd skradziono ze znajdujących się tam altanek 6 królików, wartości około 25 zł. Ci sami sprawcy rozbili w sąsiedniej altance, własności Krawczyka Pawła, zamieszkałego przy placu Matejki 2, kilka szyb w oknie, lecz kradzieży żadnej nie dokonali. Oprócz tego włamali się nieznani sprawcy do altanek Króla Szczepana i skradli 5 heblików stołarskich i inne przedmioty, wartości około 100 złotych. W związku z powyższą kradzieżą przetrzymano jako silnie podejrzanego niejakiego Bote Huberta, zam. w Chorzowie I, przy ulicy Hajduckiej 42, oraz Langosza Herberta, zam. w N. Hajdukach, przy ul. 3 maja 9.

(-) **Z rozpaczki po utracie żony.**
8 b. m. około godz. 13 niejaki Jurochnik Roman, zam. w Chorzowie-Nowe Hajduki, przy ul. Wagnera 22, wdowiec, popełnił samobójstwo w mieszkaniu swego teścia Szatki Jana, tamże zamieszkałego, przez powieszenie się na pałku pomiędzy drzwiami i szafą. Jak podaje Szatka, powodem do targnięcia się na życie był brak środków do życia oraz utrata żony, która niedawno umarła. Zwłoki oddawiono do kosciny tuż, szpitala miejskiego.

(-) **Lekarzowi skradli futro.**
Lekarz dr. Strzoda Jan, zam. w Chorzowie I przy ul. Wolności 34, zgłosił, że z przedpokoju jego mieszkanka skradziono mu futro, wartości około 1000 zł.

(-) **Kradzież zelaza.**
Nieznani sprawcy skradli z podwórza kupca Góbska Jerzego w Chorzowie II, przy ul. Łaskarskiej 22, około 1000 kg żelaza, które ze przetrzeli przez płot i ułotnili się z tępem.

Z Świętochłowickiego

(S) **Z Urzędu Stanu Cywilnego w Łagiewnikach Śląskich.**
W miesiącu lutym zgłoszono w Urzędzie Stanu Cywilnego w Łagiewnikach śl. 22 urodzenia (9 płci męskiej i 13 płci żeńskiej). Związków małżeńskich zawarto 32. Zmarło 13 osób (8 mężczyzn i 5 kobiet).

(S) **Rak siemieniaczy w Łagiewnikach śl.**
Okręg Urzędowy w Łagiewnikach śl. ogłasza, że Ślaska Szkoła Ochrony Roślin w Cieszyźnie użala ponownie obszar gminy Łagiewniki śl. za zagrożony rakiem siemieniaczem. Na terenie gminy wolno sadzić tylko ziemniaki odporne, które można zamówić w Urzędzie Gminnym, pokój Nr. 11, i to najpóźniej do 15 marca b. r. Późniejsze zamówienia nie będą uwzględniane. Nieostającym się do wspomnianego zarządzenia grozi surowa kara.

(S) **Uczenie pamięci w Janasza z Rudy.**
Kolo Przyjaciół Hucerstwa w Rudzie urządziło ku uczczeniu p. Wincentego Janasza z Rudy w niedzielę, 17 bm, w sali p. Leparczyka przedstawienie pt. „Meczeńska śmierć Janasza” dramat w 6-ciu aktach ze słowami Maksymiliana Kądzieli z czasu I-go powstania na Górnym Śląsku.

(S) **Z zebrania N. Ch. Z. P. w Czarzym Lesie.**
NChZP w Czarzym Lesie odbyło walne zebranie, które zgłosił prezes Salomon Alojzy. Po udzieleniu zarządowi absolutoryum wygłosił oświadczenie sekret. pow. Paszkowski. Przytągnięto do wyboru zarządu: Salomon Alojzy (prezes), Tyszkiewicz Michał, Holmicki Franciszek, Olasz Józef, Borgiel Jan, Jozko Józef, Pilatow Jan, Kłuska Jerzy, Salomon Jan I, Magdalen Jau, Zielenka Józef i Kapuściak Jan.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, podporządkując wyroby krajowe!

Materiał publicystyczny

Hitleryzujące obyczaje na pogrzebie ucznia

Z Chorzowa II. otrzymujemy następujące uwagi:

Kilka tygodni temu odbył się tu pogrzeb ucznia szkolnego śp. Rogowskiego z parafii św. Józefa w Chorzowie II. Na cmentarzu ustawili się jacyś chłopcy szkolni z proporczykiem i sztandarem zielono - białym nad otwartą mogiłą. Kapłan, po odprawieniu obrzędu, aż się przeląkł, kiedy zahuczało dobrze wpojęno i wyćwiczono Hell, Hell. Brakowało tylko jeszcze... Hitler, a para-da byłaby gotowa. Cóż to za zwyczaj!

hitlerowski wykrzykiwać na cmentarzu ku przerażeniu nieledwiego uczestnika? Cóż to za propaganda hitlerowska? Cóż to za chłopczy szkolni z minderheitli, należący wbrew przepisom do zwyczajów pozaszkolnych, a mających swój Helm (ognisko) na probostwie św. Józefa? Proboszczem parafii jest ks. r. Czała, któremu polscy parafianie zarzucają zbyt dużą skłonność do używania języka niemieckiego.

Jeden z widzów.

Dolarówkowi oszuści przed sądem

Rybnik, 10. 3.
Wydział Zamieszkowy Sądu Okręgowego w Rybniku rozpatrywał w piątek 8 bm. sprawę przeciwko dwóm żydom z Buczkowic, Hermanowi Hirscheidowi i Chlilowi Lezorkowi, oskarżonym o oszustwo. Zjawili się oni w październiku ub roku w mieszkaniu kolejarza Józefa Rząska, zamieszkałego w Jęjkowicach, gdzie wyłudził od niego w podstępny sposób 3 obligacje budowlane, wartości 150 zł. i jedna dolarówka, oświadczając ich właścicielowi, że papiery te stracił już całkiem na wartości, lecz oni mogą je zamienić na inne „jubileuszowe”. Oszuści przedstawiali się jako inspektorzy Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie. Nainwysł kolejarz dał się złapać w szpony wyrafinowanych oszustów i powierzył im swoje papiery wartościowe, oczekując wzajem-

nych. Po niewczasie spostrzegł się jednak, że padł ofiarą najwzrostlejszych oszustów, zerulających na naiwności ludzkiej. Napisał w tej sprawie do Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie, skąd mu odpisano, że wśród współpracowników tej instytucji niema takich „inspektorów” i prawdopodobnie poszkodowanego miał do czynienia z oszustami. Wobec tego stanu rzeczy, Rząska domógł o wszystkie inspektoratury, która sporządziła akt oświadczenia przeciwko oszustom. Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do zarzuczonego czynu, jednak świadkowie pod przysięgą zeznali, że oszuści, obciążając mocno ośkarżonych. Sąd skazał Hirscheida na 8 miesięcy więzienia, Chlila Lezorka na 6 miesięcy więzienia oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Czy pragną Państwo usłyszeć najnowsze radio?

Prosimy odwiedzić nasz skład lub zażądać nieobowiązującej demonstracji najnowszych, rewelacyjnych w działaniu aparatów radiowych.

Zakłady Radjotechniczne ADAM KUKULSKI KATOWICE
ulica 3-go Maja 20, Telefon 331-55

383

Bigamista i oszust Juan Chomski

stanie przed sądem w Katowicach.

W ostatnich dniach marca odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciwko osławionemu oszutowi i bigamistce Juanowi Chomskiemu, ściganemu przez policję wielu państw.

W swoim czasie, po aresztowaniu oszustu na podstawie listów gończych, pisaliśmy szczegółowo o wszystkich jego kryminalnych wyczynach. Chomski, jak wiadomo, podawał się za lekarza i grasował wśród zamożnych kobiet, czekających na jaknajrychlejsze zamałżeństwo. Oczywiście obiecując kandydat z dyplomem lekarskim był zawsze dobrą partią. Kończyło się zazwyczaj na tym, że fałszywy lekarz po wyekspluatowaniu całej gotówki, zniknął bez śladu. Dochodzenia wykazywały, że Chomski, posługujący się kilkoma jeszcze nazwiskami, sfatszował wszystkie dokumen-

ty osobiste. Niewiadomo nawet, czy ostatnie jego nazwisko nie jest również fikcyjne i przywilejowane wraz z imieniem Juan z Brazylii, gdzie ostatnio przebywał. Dodać trzeba, iż oszust władał biegle kilkoma językami.

Głośną również była sensacyjna ucieczka Chomskiego ze szpitala więziennego w Katowicach. Poszukiwaniu za zbłąkaniem trwały dość długo, aż wreszcie przytrzymał go przypadkowo w Warszawie, gdzie ukrywał się u jednej z licznych znajomych kobiet.

Rozprawa przeciwko jednemu z najbardziej wyrafinowanych oszustów, odznaczającemu się rzadko spotykaną w sferze przestępców inteligencją, budzi ogromne zainteresowanie, podobnie jak interesująca będzie autobiograficzna spowiedź Juana Chomskiego.

Nie owlekaj!

Jeszcze dzisiaj kup pastkę OVOMALTYN. Jej działanie odżywcze i wzmacniające udowodni Ci odrazą, że

OVOMALTYN

Dra WANDERA

jest niezbędna dla utrzymania zdrowia i radości życia.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i większych sklepach kolonialnych w cenie 1.20

OVOMALTINE

Z Pszczyńskiego

(P) Dobroczytna impreza Kom. Międzyшкоlniej. Międzyшкоlnia Komisja gmin Stara Kuźnia, Boronowa Wiele i Paniewi, pragnąc pomóżyć Fundusz Polskiego Szkolnictwa Zagranicą, urządziła pod przew. prez. Komisji, kier. Jana Kalety zabawę towarzyską w Zamku Leśnym w St. Kuźni. Komitet zysk osiągnął z tej imprezy w kwocie 73 zł 25 gr przekazał Wojewódzkiemu Komitetowi Funduszu Polsk. Szkolnictwa Zagr.

(P) Założenie Rady Rodzicielskiej w Kocpolowicach.

W Kocpolowicach odbyło się w szkole zebranie konstytucyjne Rady Rodzicielskiej. Do licznie zgromadzonych rodziców przemówił kier. szkoły Józef Filipowski i w dłuższym referacie przedstawił „Cele współczesnego wychowania młodzieży oraz konieczność współpracy domu ze szkołą”. W skład Wydziału Wykonawczego weszli: pp. Romanczyk Walenty (prezes), Nieszyta Jan, Figiel Klemens, Węzlarz i Saldokowa Aniela. Organem Związku jest miesięcznik „Przyszłość”. Odwołano sprawę Szkolnej Kasy Oszczędności, która wykazuje pomyślny rozwój.

Z Rybnickiego

(R) II Tanie Targi Rybnickie.
Dyrektorka Szkoły Handlowej w Rybniku, zawiadamia PT. Kupców i Przemysłowców, że rozdział stoisk na II Tanie Targi Rybnickie odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 11,30 w Hotelu Polskim w Rybniku.

(R) Z walnego zebrania Kola Og. Zw. Podofic. Rez. w Czerwionce.

Kolo O. Z. P. R. w Czerwionce pod prezesa p. Ononcia Józefa w ostatnim roku wykazało dużą żywotność, to też ustępujący zarząd oddał swoją jedyną własność wotum zaufania. Przy wyborach zasiadli niewielkie zmiany tak że obecny zarząd przedstawia się następująco: prezes N. Biela W., Kłosko H., Knapczyk, Szymocha, Henke H., Penkala A., Baranowski T., Szaboń R., Krop-sza R.

O ślubie swym, który odbył się w dniu 23 lutego 1935 r. mają zaszczyt uprzejmie zawiadomić
Jerzy Dubiel
wraz z żoną Małgorzatą z domu Oelsner
lekarz praktyczny i ginekolog
Wodzisław, w marcu 1935 r.

(R) Z walnego zebrania Kola N. Ch. Z. P. w Kałagiewnikach.
8 marca odbyło się walne zebranie Kola N. Ch. Z. P. w Kałagiewnikach, któremu przewodniczył ref. okr. p. Kurpanik. Kolo wykazuje stały rozwój. Wybrano zarząd prawie ten sam w osobach: p. Gańczor A. (prezes), Nimptz K., Dębski Stanisław i Dyla T. Ref. okr. p. Kurpanik wygłosił przemówienie obrazujące całokształt stosunków polityczno-gospodarczych i społecznych w naszym kraju, w stosunku do zagranicy i wykazał, że Rząd dąży konsekwentnie do opanowania kryzysu. Dłuzsze przemówienie poświęcił zagadnieniu autonomii śląskiej, wykazując ujemne strony statutu organicznego.

(R) Z zebrania N. Ch. Z. P. w Bogusowie.
3 b. m. odbyło się publiczne zebranie N. Ch. Z. P. w Bogusowie pod przewodnictwem prez. p. Kuli. Po przedmówieniu p. Kuli Baldyka wniósł zebrani rezolucję, w której jednoznacznie stwierdza, że walczyli o powrót do Polski, nie o utworzenie autonomicznego państwa. Wszyscy jednogłośnie solidaryzowali się z wywodami P. Wojewody śląskiego dr. Graczyńskiego i deklaracji Klubu polskiego N. Ch. Z. P.

(R) Prowokacja renegata.
Jan Schwabmeyer, górnik, zamieszkały w Krzykowicach, wszczął powagę rano kłótnię z urzędnikiem straży granicznej, Pikula, i jego przytem Naród Polski. Sprawa ta zajmowała Sąd Okr. w Rybniku. Na rozprawie oskarżony przyznał się do zarzuczonego mu czynu. Został on, że chociaż jest narodowości polskiej należy do „Volksbundu”. Sąd skazał renegata na 9 miesięcy więzienia.

Nagrodę otrzyma ten,

który przyczyni się do uprowadzenia wziętą dnio odszukania skradzionego futra karakulowego z słownym towarzyszem. Złotostawia kierownik nabyty do P. Matkowi, Katowice, Teatrnia

Wyrok śmierci w procesie trwającym pięć minut

Proces inżyniera Roberta Vendra będzie przebiegał bardzo szybko. W wyroku śmierci nie będzie wyzwalającym w pamięci londyńczyków. Nie zdarzyło się jeszcze, aby oskarżony w tak powolnym tempie skazany został na śmierć.

Jego przesłuchanie trwało trzy minuty, dwie minuty narada trybunału przysięgłych. Później los oskarżonego został przesądzony. On sam, który z uśmiechem, jakby do wszystkiego go nie dotyczyło, przysięgł, że rozprawił, bez irytacji powieka, przysięgł do wiadomości wyrok, który brzmiał: „Winien jest morderstwa, zostaje skazany na śmierć przez powieszenie”.

Młodemu inżynierowi przepowiadano kładę wspaniałą przyszłość.

Był pełen ambicji a wynalazek, jaki uczynił w związku z ułatwieniem wydobycia węgla, zapewnił mu stanowisko naczelnego inżyniera w dużej firmie. Miał przytem pewien nowy pomysł, który — wedle fachowców — był również doniosłym wynalazkiem, tak, że zdaniem wszystkich kolegów inżynier Vend był niebyłajakiem szczęściarzem.

Pewnego wieczora, przechodząc się po przedmieściu,

wstąpił do panopticonu.

Na kolorowych schodach stojący zapowiadacz wieszczył o niebawmych atrakcjach, które można oglądać wewnątrz. Inżynier miał czas wolny, tego wieczora, kupił więc bilet. Wewnątrz znajdowały się przeważnie figury słynnych zbrodniarzy. Obok niego wzrokiem mierzyl się p. Vend, gdy w pewnej chwili dostrzegł lalki woskowe, wyobrażające strojem model wieków minionych. Zamierzała go szczególnie figura, w wyidealizowanej toalecie z czasów wiktoriańskich. Przypatrzył się jej przez czas dłuższy, gdy nagle głos kobiety wyrwał go z tej kontemplacji.

— Przedstawienie skończone. Zamykamy panopticon — mówił głos.

Vend spojrział i oczom nie wierzył. Przed nim stała żywa lalka, która przed chwilą oglądała.

— Pan się dziwi — powiedziała młoda dziewczyna. — Ojciec mój wyrabiał sam te figury i użył mnie jako modelu. Stąd to wielkie podobieństwo.

Odwiedziny budy podmiejskiej stały się przeznaczeniem dla Vendra.

W pięć tygodni później nastąpił jego ślub z Ruth Mateus.

córka właściciela panopticonu. Matężństwo od początku było nieszczęśliwe. Zaraz po ślubie dowiedział się Vend, że jego żona jest morfinistką. Czyniła ona wszystko, aby męża wciągnąć w ten straszny nałóg. Przez pewien czas stawiał opór, potem uległ pokusie i stał się morfinistą.

Wszystkie piękne plany przyszłości wzięły w łeb od tej chwili. Wspaniałe projekty pozostały w szufladzie. Po pół roku stracił inżynier Vend stanowisko. Teraz

poznał nędzę w jej najgorszej formie.

bo u boku kochanej kobiety, która ciągle pożałowała oszalałej trucizny. W końcu przyjął posadę subiekta w pewnej firmie handlowej, ale i tu był nie do życia, tak, że wkrótce go zwolniono. Głodował, by tylko uzyskać truzenie. Potem przeszedł nastraszniejszy dzień jego życia.

Przypadł znowu z kochankiem, we własnym mieszkaniu.

Pierwszy raz wybaczył. Za drugim razem poprzysiął zemstę. W czasie snu

przeciął jej brzytwą gardło.

Potem zgłosił się na policję. „Zamordowałem — powiedział — proszę mnie skazać na śmierć”.

Psychiatrzy stwierdzili, że psychicznie jest on zupełnie zdrow.

Jego jedynym pragnieniem było, aby skazany został na śmierć.

Przysięgłych prosił szczerze i gorąco o wyrok śmierci. Życzenie jego spełniono. Po pięciominutowym procesie, najkrótszym, jaki znany dotąd kroniki angielskie, ogłoszono wyrok śmierci.

Prokurator zajmie się sprawą nadużyć w Koleżeńskiej Samopomocy Biura Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach

W związku z naszą piątkową wiadomością o wykryciu nadużyć w Samopomocy Koleżeńskiej Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia w Katowicach, dokonanych przez prezesa Samopomocy, dowiadujemy się, iż sprawa ta pociągnie za sobą dalsze konsekwencje. Prezes Samopomocy został zwolniony ze swego stanowiska, i obecnie ma się

z tą sprawą zająć Prokuratura. W sprawie tej będzie przeprowadzone ścisłe śledztwo, celem wykrycia stopnia winy osób w nią włączonych. Nie jest wobec tego wykluczone, iż sprawa zakończy szersze kręgi. Należy zaznaczyć, iż Zarząd Samopomocy z własnej inicjatywy bada księgi, celem stwierdzenia wysokości nadużyć.

Zaparcie. Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezwykłe działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” także u ludzi w późniejszym wieku.

Dzieje powstania i realizacji filmu o jutrze ludzkości

„ŚWIAT IDZIE NAPRZÓD”.

Czas i warunki sprawiają że powstają coraz nowe „typy” scenariuszy filmów dwukrotnie. Jeszcze nie tak dawno jako wdziancy temat służący kroniki politycznej z sekretami wiadomościami o przestępstwach przez człowieka podziemnego. Filmy „gangsterowskie” były ulubioną rozrywką Amerykanów.

Po przycięciu kłopotów nadmierną ilością wyprodukowanych filmów „bandyckich” wytwórnie usiłują pociągnąć inne tematy.

Był to rok 1929. Cały świat opanovała rewolucja postępu. Nastąpiło ponowne uporządkowanie ideałów, tych ideałów, których apostołami byli i są ludzie, szukający wyciszenia i bagna, w którym został pogrzebany świat przed wojną.

Fox Film Corp. była pierwszą wytwórnią, która przeobraziła ten przewrót w duszach i umysłach ludzi i wyprodukowała zupełnie nowy typ obrazu według sztuki Suda Cowarda („Cawarden”).

Publiczność kinematograficzna nie zadowalała się już pokazaniem jej trywialności i fantazji. Domagała się ona od filmu „rzeczywistych” scenariuszy, tematów ogólnoludzkich, z nurtami filozoficznymi, podanych w łatwej, rozrywkowej formie.

To też gdy Fox postanowił w bieżącym roku zrealizować taki właśnie ogólnoludzki film i to na wielką skalę — najważniejszą rzeczą było znalezienie odpowiedniego planu, nowoczesnego i trudnego zadania opracowania scenariusza o wielkich wartościach, scenariusza, któryby mógł jednocześnie udostępnić reżyserowi zrealizowanie wielkich scen i dać mu możność zrealizowania epickiego arcydzieła na dużą skalę.

Jedynym scenarzystą godnym tak trudnego zadania był Reginald Berkeley (twórca szeregu t. zw. „mentalnych”). Na boku warto nadmienić, że Berkeley w ciągu pięciu lat podczas Wielkiej Wojny służył jako kapitan w angielskiej armii i odznaczony został wieloma orderami. Następnie współpracował z organizacją, stojącą blisko Ligii Narodów, a w r. 1922 został wybrany na posła do parlamentu z ramienia lib. ról. Po dwóch latach wycofał się z Izby Gmin i poświęcił się twórczej pracy.

Ten człowiek jest odpowiedzialnym autorem scenariusza filmu „Świat idzie naprzód”. Scenariusza, uważanego za najcenniejszy w ciągu ostatnich 10 lat.

Reżyserze powierzono doświadczonemu realizatorowi Johnowi Fordowi, który pod kierownictwem Winifreda Sheehana (producenta obrazów „Świat idzie naprzód”, „Kawaleria”, „Kawaleria”, „Kawaleria” i w. in.) stworzył ten gigantyczny epos o prawdziwie międzynarodowym znaczeniu.

Film „Świat idzie naprzód” jest niewątpliwie najwspanialszym wydarzeniem w dziejach sztuki filmowej lat ostatnich. Artyści, którzy obrazują cały świat ludzkości, wśród której żyjemy, świat, który z wieloletnią nadzieją zawsze śmiał i wspaniale idzie naprzód! (o)

DRZEWKA I KRZEWY owocowe polecają: **szkółki Godzisz**

A. I. M. KWASNIEWSKICH
poczta SOBÓLEW, woj. Lubel. tel. 18.
Informacje: Warszawa, telefon 225-33

Pod zarządem
Stefana Tokarza
Cenniki na sezon
wiosenny na żądanie
gratis i franko

Działalność Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Dieleska

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Dieleska jest jedną z najważniejszych i najstarszych Kas w Polsce. W ubiegłym roku obchodziła 75-letni jubileusz swego istnienia. Czas jej założenia przypada na rok 1859. Od roku 1888 mieści się Kasa we własnym budynku przy ulicy Wągrowej. Rozwinięty przemysł włókienniczy przyczynił się do szybkiego rozwoju tej instytucji, lecz czasy wojenne a jeszcze więcej czasy inflacyjny gość w istnienie Kasy, jednak ulokowane w nieruchomościach części funduszu rezerwowego ratują jej egzystencję.

Powrót do stałej waluty złotych w r. 1924 jest zapoczątkowaniem pomyślnego rozwoju Kasy. Zarząd jak i język urzędowania, jednak jest aż do maja 1930 niemiecki. W tym czasie zostaje mianowany komisarzem Rządu, a następnie dyrektorem p. Jan Macura, który wprowadza nie bez oporu Niemców urządzenie polskie i prowadzi wzorowo gospodarkę tej Kasy do dnia dzisiejszego.

Zaufanie do złotego i zalamanie się funta sterlinga i dolara powoduje zwiększenie składki.

Rozwój od roku 1924 przedstawia się następująco:

W roku 1924 na 18.588 książeczek było 231.455,18 zł,
w roku 1930 na 17.566 książeczek — 8.655.336,52 zł,
w roku 1933 na 19.374 książeczek — 11.736.574,83 zł,
t. j. 1. 1935 roku na 21.424 książeczek — 12.569.848,15 zł.

W ciągu roku 1934 wypłacono 236 pożyczek na 3.423.688,47 zł. W stosunku do roku poprzedniego przyrost wkładów za 1934 r. wynosił w walucie złotej 1.543.635,96 zł t. j. 14,4%.

W roku 1934 dyskontowano weksle na sumę 7.807.950,16 zł. Spłacono weksle na sumę 6.270.162,16 zł.

Fundusz zasobowy na dzień 31 grudnia 1934 wynosił 1.806.567,86 zł i posiada o 248.978 zł więcej pokrycia niż wymagają przepisy ustawowe i ulokowany jest w 6 nieruchomościach oraz w gotówce.

Ponadto Kasa posiada jako dalsze rezerwy następujące fundusze:

a) Fundusz dla pokrycia ewentualnych strat 104.733,96 zł,

b) Fundusz strat kursowych na papierach wartościowych 4.502,65 zł,
c) Kapitał zakładowy wpłacony — 5.000 zł,
d) fundusz emerytalny pracowników — 382.401,05 zł,

Łączna suma rezerw wynosi 1.217.405,52 zł, co odpowiada 16,9% stanu wkładów oszczędnościowych.

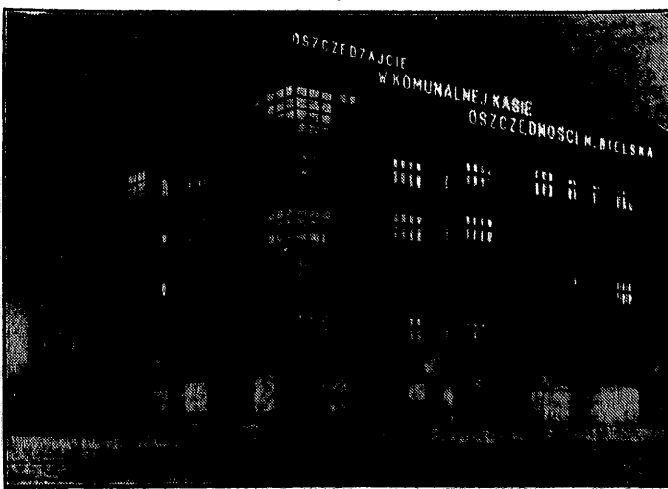
Środki płynności pogotowia kasowego dnia 31 grudnia 1934 r.

a) Kasa i sumy do dyspozycji 793.958,90 zł
b) waluty obecne 8.840,30 zł
c) banki notro 2.389.710,47 zł
Razem 3.186.509,67 zł
d) weksle trzymies. w port. 1.587.448,— zł
e) papiery wartościowe 662.863,86 zł

Obwarty, lecz niewykorzystany kredyt rezerwowy w Bankach Państwowych 1.000.000 złotych.

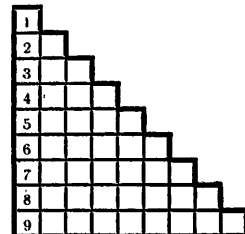
W roku 1934 zorganizował dyrektor Macura akcję oszczędnościową wśród młodzieży szkolnej a nianowicie w 16 szkołach miasta Dieleska i 47 szkołach powiatu. Oszczędzającej młodzieży wydano w ciągu 1934 r. 2189 książeczek na 17.325,28 zł. Na jedną książeczkę przypada 7,92 zł.

Jest to początkowa akcja, która z biegiem czasu wyda powodne owoce, przyzwyczajając młodzież do oszczędności. W roku 1934 wybudowała Kasa naprzeciw stacji kolejowej wielki 4-piętrowy budynek czynszowy z funduszu emerytalnego kosztem 500 tysięcy zł, który stanowi prawdziwą ozdobę miasta. Jego olbrzymia reklama świetlna, widoczna zdaleka, propaguje solidną instytucję. Jaką jest Komunalna Kasa Oszczędności w Dielesku, nabawiające do oszczędności, jednej podstawy wzbogacenia społeczeństwa i podniesienia dobrobytu narodowego.



Kącik rozrywkowy

Trójkąt
ul. Zb. K. W-wa.



W powyższy trójkąt wpisać po kolei 9 wyrazów w podanym znaczeniu; litery początkowe, czytane pionowo, dają rozwiązanie.
Znaczenie wyrazów: 1. spigłoka, 2. litera grecka, wsp. 3. włada, 4. robótka wyszywana, 5. studja, 6. dzierżawa, 7. śmiech, 8. jarmark świąteczny, 9. spis porządkowy.

Bilety wizytowe
ul. Zb. K. W-wa.

K. RÓGIN.

N. KELLER.

M. A. RABSDA.

Odczytać zawody podanych osób.

Rozwiązanie zadań
z Nr 61 „Polski Zachodni”.

Arytmograf.

Uchyl głowy, synu miły,
przed tym, co się krwawi anoli
Lud i praca — to są sły,
a świat cały niemi stoł.

Maria Kompanik
(„Z liryz i obrazów”.)

Układanki szaradowe.

1. Krawat. 2. Rowing. 3. Czapka. 4. Łama

Zagadnień naukowych i literackich

W poszukiwaniu za grobami Piastów w Cieszyźnie

Donoszą wyniki badań inż. Riessa i Majewskiego w farze cieszyńskiej

Cieszyńskie mimo krzywdzącego podziału politycznego, powodującego wstrzymanie rozwoju gospodarczego miasta, nie daje sobie wyżyć w ręk tytułu miasta uczonych i artystów. — Ruch kulturalny i naukowy w tym mieście kwitnie. W szczególności aszer ludzi pracuje nad historią tego grodu i Śląska. Ostatnio przeprowadzono badania w podziemiach kościoła farnego w Cieszyźnie w poszukiwaniu za grobami książąt Piastowskich. Badania przeprowadził znany działacz społeczny i narodowy, autor szeregu prac naukowych p. inż. Riess z Cieszyńska i p. Marjan Majewski. Przytaczamy parę charakterystycznych wyników tych badań.

Nadmienić należy, że odkrywy prowadzili bardzo skrupulatnie dzienniki poszukiwań, sporządzili w czasie prac szereg fotografii, rysunków i plany, opisy konstrukcji znalezionych grobów, opis znalezisk, szkice.

Główna i przebieg poszukiwań były następujące:

Na podstawie zapisów historycznych można stwierdzić, iż w obrębie dawnego kościoła Dominikańskiego w Cieszyźnie, zbudowanego w roku 1272 (obecnie parafialnego), grzebano w latach od 1300—1625, książąt cieszyńskich z roku Piastów.

Ponieważ sprawa stwierdzenia stanu, w jakim się znajdują groby Piastów, nie zajmował się nikt dotychczas, a wiadomym było, iż kościół uległ w ciągu wieków kilkakrotnie dewastacji, przez co zaważył się lokalny komitet obywatelski, na którego czele stanął starosta cieszyński p. Plackowski, stawiając sobie za zadanie zbadanie stanu faktycznego podziemi kościelnych, oraz stosownie do wyniku badań poeznienie odpowiednich kroków, mających na celu ożoczenie opieką grobów książąt piastowskich.

Poszukiwania, które rozpoczęto dnia 10-go kwietnia 1934 r., poszły z natury rzeczy w dwóch kierunkach, będących w ścisłym związku ze sobą. Pierwszy to właściwe poszukiwania grobów Piastów, drugi — to historia budowy kościoła, a więc kierunek historyczno-architektoniczny, który przy odkryciu poszczególnych grobów i grobowców może dać pewne wskazówki co do epoki, w której kościół wznoszono, względnie rozbudowywano.

Przed rozpoczęciem badań istniało wśród społeczeństwa cieszyńskiego ogólne przekonanie, oparte na ustnej wersji, że pod posadzką kościoła znajdują się krąganki, krypty i grobowce, które w sposób regularny ciągną się wzdłuż nawy aż po ołtarz główny. Badania wykazały, że przypuszczenia te były zupełnie mylne, gdyż natrafiono na groby i grobowce zupełnie bezplanowo rozmieszczone, budowane w różnych bardzo od siebie oddległych okresach czasu, nie połączone ze sobą krągankami wzdłuż nawy. Poszukiwania, które ukończono dnia 21 października 1934 r., wykazały, że pod posadzką kościoła znajduje się dwumetrowa warstwa nasypana, powstała z gruzu, utworzonego po pożarze kościoła w roku 1789 i z gruzu obcego, dowiedzionego zpoza kościoła. W nasypie tym naóół nie znaleziono nie godnego uwagi, a szczególnie żadnej wskazówki, tyczącej się grobów Piastów. Znaleziono kości ludzkie, czasem i zwierzęce, luźno porozrzucone, czerepy rozmaitych naczyń glinianych, często z czasów dość oddległych, części a nieraz i całe płytki ceramiczne o łoczonym i glazurowanym deseni, które prawdopodobnie służyły do wykładania posadzek oraz ścian. Znaleziono również kilka sztuk monet, przechowywanych w muzeum miasta Cieszyńska, krakracy, halercze i fenig.

Poniżej nasypu natrafiono prawie wszędzie na zbitą ziemię ilowo-glinianą, a jeszcze niżej pospółkę szutrową. Wzdłuż ściany północnej kościoła, mniejszej od połowy nawy bocznej, aż po główny ołtarz natrafiono na grunt silnie zawilgocony tak, iż w okolicy ambony woda woda występuje już w głębokości 1,04 m.

Znamiennym jest, że w pobliżu odkrytych i zbadanych grobów i grobowców, wszystkie groby osób znacznych uległy kilkakrotnie pługowaniu, groby natomiast osób mniej ważnych, jak zakonników i mieszczan, pozostały zupełnie nienaruszone, a nawet niezasypane gruzem. Wskazówki, gdzie się znajdują groby osób znaczniejszych, stanowiły niewątpliwie kamienie z płyty z napisami, umieszczone, jak to było w zwyczaj, w posadce kościoła. Płyty te, mające niewątpliwie poważne historyczne znaczenie, zawierające dużo wskazówek, usunięto z posadki kościoła przed około 80 laty z okazji ułożenia posadki marmurowej. Dziwna rzecz, że z płyt tych, mimo dokładnych poszukiwań, nie znaleziono najmniejszego nawet fragmentu, choć znaleziono dość drobne nawet części ozdobnych gotyckich dawnego sklepienia kościelnego. Dalszym znalezieniem, charakterystycznym dobitnie brak petyzmu dla swolk pogrzebanych w obrębie nawy głównej, jest założenie kanału, osuszającego przy północnej ścianie zawilgocony mur. Kanał ten, który był nie techniczny, ale rozumowo błędny, należało sądzić po zewnętrznej stronie muru, poprowadzono wewnątrz, burząc, przebijając, przewracając i u-

suwając wszystko, co po drodze napotkano, a więc i zwolki, pomieszczone w grobach, położonych przy murze.

Wobec tak poważnej dewastacji grobów i jakby świadomego zacierania ich charakteru, gdyż nigdzie nie natrafiono na trumny metalowe, w których niewątpliwie chowano osobistości wybitne, jasnym jest, że w poszukiwaniach nie można było znaleźć niezbitych dowodów, określających, które z grobów mieściły w sobie zwolki książąt piastowskich. Mimo to, na podstawie znalezionych szkieletów, ich usytuowania, kształtu i wyposażenia grobowców, uważać należy część grobów jako groby Piastów. Szczegóły, na których opiera się powyższe twierdzenie, znajdują uzasadnienie w dzienniku poszukiwań, o którym była mowa w wstępie, oraz w zapisach historycznych, stwierdzających niebezpieczeństwo, iż nawa główna była miejscem spoczynku książąt z roku Piastów (kazanie z r. 1752).

Z póród wszystkich wymienionych powyżej grobów wyróżnić należy przedzwyczajem jednostkowy grób przed ołtarzem głównym i kryptę, bezpośrednio łączącą się z tym grobem, a mającą kształt nieregularnego krzyża. W kryptę tej, zalanej wodą, której zwierciadło dochodzi do wys. 1,5 m poniżej posadki kościoła, znaleziono dębów, zupełnie czerniałe kłody, które bezwzględnie stanowiły podklaty pod trumny metalowe. Zauważyć należy, że dąb czernieje w wodzie po upływie najmniej 300 lat, wobec czego wiek tej krypty należałoby ocenić na 300—400 lat, a więc na wiek XVI wzdłuż XV. Nie ulega wątpliwości, że w kryptę tej chowali byli Piastowie.

W grobie tym znaleziono nieco kości, systematycznie ułożonych w jednym miejscu. Jak można z piszeł wnioskować, kości te należały do mężczyzny. Wymiar tego grobu odpowiada w zupełności podstawie pomnika kłody w kamieniu, przedstawiającego jednego z książąt śląskich, prawdopodobnie Przemka i jest niewątpliwie jego grobem.

Obszernych wywodów odkrywców na ten temat z braku miejsca nie podajemy. W grobie oznaczonym nr. 10 znajdują się dwa szkielety, ułożone wzdłuż nawy bocznej głowami ku nawie głównej, przyczem twierdzą, że układ kości był naruszony oraz, że jeden kościć jest męski, drugi żeński. W grobowcu znaleziono dwa krzyżki: mniejszy i większy, dwa medaliki i sprzączki gotyckie z pasa rzemieennego. Grób ten pochodzi prawdopodobnie z połowy XV w.

W grobie nr. 14 stwierdzono, że szkielet, znajdujący się w nim, ułożony był na przekątnej, z czego wnosić należy, że grób ten był piondrowany. Znaleziona spinka metalowa, krzyżyk i medalik ósmokątny, wskazują na schyłek w. XVII, względnie początek XVIII, co nie zgadza się z wiekiem samego grobowca, który uważać należy za jeden z najstarszych w kościele. Można więc wnosić, że grobowiec ten o- próżniono w pewnej chwili w XVIII wieku, t. j. poprostu wyrabowano i użyto później na pomieszczenie innych zwlok.

W grobowcu nr. 20 po prawej stronie ołtarza głównego o sklepieniu z cegły, który jest niezawodnie grobowcem osób bardzo znacznych, znaleziono trzy szkielety w nieładzie rozrzucone. Znaleziono szkielety należały do mężczyzny wyskiej i silnej budowy, kobiety i dziecka, zdaje się chłopca lat 12—14, a resztki zbitualnej trumny posiadały wyraźnie zachowane malowanie i medalion farb. Z przedmiotów znaleziono medalion owalny, wielkości 5x3,5 cm pozłocany, z malowaną z jednej strony Matką Boską z Dzieciątkiem, a drugiej z cieniarką ręką z uszkiem do zawieszania, następnie monetą srebrną z napisem Rudolphus, prócz tego zostało nieco mniejsza ze śladami przybicia, zniszczona i trudna do rozpoznania. Wszystkie to wskazują na drugą połowę wieku XVI.

W grobowcu nr. 27 znaleziono resztki trumny dębowej, pokrytej aksamentem, nabijanej gwoźdźkami o dużych główkach w deseni i cyfry trudne do odczytania. Na trumnie były emblematy śmieci, t. j. trupia głowa i dwa piszczele, wy-

konane z blachy miedzianej posrebrzanej, dalej kilka kwiatów ze srebrnych nici, wykonanych robotą wenecką w stylu odrodzenia. Przy poszukiwaniu natrafiono na dwa szkielety: męski i żeński, ułożone w wielkim nieładzie, co wskazuje na to, że i ten grób był niewątpliwie piondrowany. Z powyższego przedstawienia sprawy wynika, że w grobowcu pochowane były osoby bardzo znaczne, gdyż jest to grób najstarszy wyposażony i wykonany, przesadne natomiast zdobnictwo wskazywałoby na połowę XVII wieku (okres bombastyczny).

Grób 24 — bardzo obszerny, fundamentalnie budowany, został tak bardzo zdewastowany, iż nie pozostały żadne cechy, któreby mogły wskazywać na to, iż grób ten należał do książąt piastowskich. Po usunięciu gruzu znaleziono wskazane na dnie dwa szkielety, z tych jeden bez tułowia, a prócz tego znaleziono luźne kości szcerek innych dorosłych osób, z tych prawdopodobnie jedne należące do kobiety. Prócz tego znaleziono bardzo wiele gwoździ o kopułastych dużych główkach mosiężnych, na których widniały od spodu resztki skóry. Wskazywałoby to, że są to resztki obicia ozdób, pomieszczonych na trumnie. Pieniążek, zdaje się halercz praski, trudny do rozpoznania, wskazywałby i w danym wypadku na XVII stulecie.

Inne groby są to wszystko próby i grobowce rodzin lub osób, nie mających z Piastami nie wspólnego, poprostu ludzi, którzy albo byli do- brodziejami kościoła, albo też z tytułu urzędu lub innych względów zostali tam pochowani.

Odkrywy, jak już zaznaczyliśmy, sporządzili bardzo obszernie sprawozdanie ze swych badań, zawierające szereg ustaleń i wniosków natury historyczno-architektonicznej, stwierdzających dzieśiątki przemian i przebudowań kościoła i ich części.

Wyrazić należy nadzieję, że odkrywy rychło opublikują wyniki swych badań wraz z planami i fotografiami w jednym z pism naukowych Śląska.

Przy tej okazji należałoby zwrócić uwagę na potrzebę uporządkowania grobów naszych Piastów w Cieszyźnie. Należy się chyba potomkom naszych królów trochę troski od Śląska, który po długiej rozłące z powrotem przyszedł pod wspólny opiekuńczy dach Polski.

Odkrywcom i finansującemu im prace komitetowi obywatelskiemu z p. starostą Plackowskim na czele należy się szczere uznanie.

Dr. St. K.

Dr. Tadeusz Dobrowolski

Ostatnie prace naukowe poświęcone sztuce śląskiej

(Dokończenie.)

Michał Walicki. Politytyk kaliski.

(Przegląd Historii Sztuki, 1931. Rocznik II, str. 81—97.)

W wymienionej pracy omawia autor wyczerpująco złożony z pięciu części politytyk, znajdujący się w kolekcji kaliskiej. Ołtarz ten z r. 1500 łączy ze Śląskiem, podobnie jak miała się sprawa z omówionym uprzednio tryptykiem ceglanskim, jego charakter stylizacyjny. Powstał on prztem niewątpliwie na Śląsku. Omawiany politytyk zachował się w stanie fragmentarycznym; brak w nim bowiem predeli i zwieńczenia oraz reszby szafy środkowej, a miejsce ich zajmują drzwi, późniejszy ołtarzyk. Ze starego ołtarza zachowało się dwadzieścia malowanych kwaterek, z których cztery, widoczne po otwarciu ołtarza, przedstawiały sceny pasyjne, osiem zaś scen, widocznych po zamknięciu ołtarza, poświęcone życiu N. P. Marji. Politytyk kaliski jest dziełem nierównej wartości artystycznej, skąd wnioskować, że chodzi tu o produkt warsztatowy. Wyższy poziom artystyczny cechuje cykl pasyjny, słabszy od niego jest cykl Marjański.

Autor przeprowadza gruntowną i wnikliwą analizę ołtarza, charakteryzując jego schematy kompozycyjne, jego właściwości formalno-rysunkowe i kolorystyczne drogą kolejnego badania wszystkich poszczególnych obrazów. W rezultacie przypisuje ołtarz kaliski warsztatowi mistrza z Giesmansdorfu, zwanego tak od jego czołowego do niedawna politytyku ze scenami meczetstwa św. Katarzyny Aleksandryjskiej i w wymienionej miejscowości śląskiej. Siedląc te groby warsztatu, istniejącego w ciągu dwóch pierwszych dziesiątków XVI w., był przypuszczalnie żegam na Dolnym Śląsku. Artystyczne filiacje

łączyły go z Saksonją i Norymbergą, choć korzenie jego twórczości tkwiły we Wrocławiu, zapewne w pracowni Mistrza z r. 1489/7. Zasięg tego żeńskiego warsztatu dochodził do Saksonji i Brandenburgji, oraz jak wynika z pracy dra Walickiego, przekraczał granicę Śląska w kierunku polublińskiego Kalisza.

Omawiając źródła sztuki Mistrza z Giesmansdorfu w ślad za Klosssem i Wiesem, potwierdza wprawdzie autor ich wyniki odnośnie do związania jej z Saksonją i Norymbergą, zwłaszcza z Wolgemutem, lecz z drugiej strony pogłębia jej związ z miejscowymi tradycjami diegickimi, które stanowią nowość w dotychczasowym „oeuvre” mistrza. Z kolei próbuje autor odtworzenia procesu kształtowania „ie i ewolucji jego stylu w oparciu o doświadczenia, przyswajane w czasie artystycznej wędrówki, przyczem stwierdza w nim szczególną wrzliwość na flamandzkie poczucie formy, co było zapewne wynikiem jego obycia się z flamizującą produkcją malarstwa górnoniemieckiego. Niemniej jednak występuje u niego, jak wspomniano już wyżej, szereg cech rodzimych, do których należy jeszcze dołączyć wyraźnie sławujące typy niektórych przedstawionych w politytyku figur. Podobne zjawisko zachodził też w innych zabytkach śląskiego malarstwa, np. w ołtarzu w Górze z r. 1512.

W czwartym rozdziale swej cennej rozprawy definiuje autor wartości formalne sztuki Mistrza z Giesmansdorfu i próbuje odtworzenia właściwych mu dyspozycji psychicznych. Podkreśla więc tradycyjny charakter twórczości mistrza, typowego reprezentanta późnogotyckie-

go baroku, jego gotycką ekspresywność, linearizm i blaszany wykrój draperji. Kończący rozdział poświęca autor omówieniu stosunku politytyku kaliskiego do malarstwa cechowego w Polsce. Stwierdza on tutaj, że nie udało się wykryć związów między mistrzem z Giesmansdorfu a malarstwem krakowskim, natomiast zupełnie pozytywny stosunek zachodzi między politytykiem kaliskim a innym wielkopolskim.

Futra!

Futra!

Wielki wybór lisów srebrnych polarnych, niebieskich i mongolskich, kurtki 3/4 i wszelkie inne futra na sezon wiosenny stałe na składzie. Ceny konkurencyjne.

Wiedeński Magazyn Futer

Katowice, Br. Pierackiego 17

w domu kina Casino

skim zabytkiem, jakim jest ołtarz w Kościelcu z r. 1507. Ten ostatni ma być bowiem kopję ołtarza kaliskiego. Jeśli chodzi o sposób wymiaru wartości artystycznej, między Śląskiem a resztą Polski, to wymiara ta mogła się dokonywać albo przez pośrednie promieniowanie pierwiastków stylizacyjnych, albo przez import gotowych wytworów. Ze import taki istniał, twierdzi o tem fakty: w r. 1530 sprzedano do Poznania dwadzieścia ołtarzy żeńskich; również znany mecenas sztuki kanclerz Sądowiowski wprowadził dzieła sztuki z Wrocławia; ulubionym malarzem Kazimierza Jagiellończyka miał być znowu Jan z Nieszy, kanonik regularny przy kościele Bożego Ciała w Krakowie. Jeśli chodzi o Kraków, to dawną stolicę Polski trudno jednak uważać za domę wpływów śląskich przynajmniej w drugiej połowie XV w. W tym czasie bowiem Kraków miał swoje własne oblicze artystyczne. Promieniowanie sztuki śląskiej kierowało się wówczas głównie w stronę Mazowsza i Wielkopolski. O tym kierunku ekspansji sztuki śląskiej dowiadujemy się właśnie dzięki wyniomkowi dwóch, ostatnio omówionych rozpraw.

Dr. Tadeusz Dobrowolski.

Patrz poprzednie oba artykuły w „Polsce Zachodniej” z dnia 24 lutego i 3 marca.

TORGOSIN
OGÓLNOHANDLOWE
ZWIĄZKOWE DLA
HANDLU Z CUDZIEJCZYM
POKRYWA KUPNO I SPRZEDAŻ

Przekazy do wszystkich miast Z. S. R. R.

na „TORGOSIN”

przyjmuje: Bank Gospodarstwa Krajowego. Powołany Bank Kredytowy S. A. Towarzystwo „Hias” w Warszawie. Powoz. Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku Spółek Zrobokowych, P. K. O. oraz Oddział Banku Drezdeńskiego w Gdańsku i firmy Buro Posylek oraz Braclia Pakulsky

Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe.

Od grudnia znaczna zniżka cen na towary Torgosin importowe i eksportowe.

Informacji udziela wszystkie wymienione instytucje oraz Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. w Polsce, Warszawa, ul. Koszykowa nr. 4. — telefon 9-58-33.

ZDROWIE - TO SKARB

IOŁA D. BREZERA

które atakują się w nast. chorobach: Cenn:
Nr. 1 - w chorobach płuc, kaszle, astmie 2.50
Nr. 2 - w chorobach nerek, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieżył.
Nr. 3 - w chorobach żołądkowo-jelitowych, kol.
Nr. 4 - w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu. Alga znająca nerwowo chorym herbatę chłistą 4.00
Nr. 5 - w blednicy i niedokrwistości 4.50
Nr. 6 - w chorobach nerwów i pęcherzowych 4.00
Nr. 7 - w chorobach przewlekłych 1.50
Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wysyłce.
"POLHERBA" Kraków - Podgórze
Skrytka Nr. 45 XVII. (5214)

RESTAURACJA „ZAMKOWA“ KATOWICE

Rynek 6, telefon 334-41

Poleca swoje smaczne porcje śniadankowe za 50 gr. oraz dobre obfite obiady za 80 gr. Dobrze piekarnie piwa Okocimskie, Tyskie i Żywieckie. Wódki i wino krajowe i zagraniczne. Obsługa szybka i rzetelna. Lokal otwarty o g. 7 rano do 1 w nocy

Wyrób bielizny męskiej

specjalność:
koszule i pyjamy na miarę z własnych i powierzonych materiałów. Najnowsze kroje zagraniczne, solidne wykonanie, fachowa obsługa

„WEBIK“

Wytwórnia bielizny
KATOWICE, Plebiscytowa 6.

Kwatermistrz 74 G. pułku piechoty w Lublinie ogłasza

Przetarg

na dostawę mięsa wędlowego, wieprzowego, wędziki, słoniny i łazyn twardej, jak fasela, groch oraz kasze na okres od dnia 1 kwietnia do dnia 30 czerwca 1935 r.
Oferty w podwójnych kopertach zalakowanych, należy składać do dnia 28 marca w kasie do Kwatermistrza 74 G. p. p.
Otwarcie ofert i przetarg ustny nastąpi w dniu 29 marca o godz. 9.
Do oferty należy dołączyć zaświadczenie Kasy Skarbowej o złożeniu wadium w wysokości 250 zł., które można również złożyć przed rozpoczęciem przetargu w kasie 74 G. p. p. w Lublinie.

Kwatermistrz pułku:
Kosiński mgr.

CHORY ŻOŁĄDEK

JEST NIERAZ POWODEM POWSTANIA
NAJROZMAITSZYCH CHOROŚ

ŻOŁĄ Z GOR HARCU Dra LAUERA

z dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obciążenie, są godnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ŻOŁĄ Z GOR HARCU Dra LAUERA

złożone również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych

I. Km. 2919/34
II. Km. 119/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że we wtorek dnia 12 marca 1935 r. o godz. 10-tej przed połud. będę sprzedawał w Katowicach przy ul. Bytomskiej nr. 24 najwięcej dającemu za gotówkę:
1 kredens politurowany, ozaczony na kwotę zł. 600.-
Zas o godz. 10.30 będę sprzedawał w Katowicach przy ul. Mickiewicza 36 następujące ruchomości:
1 kredens, 1 witraż orzechowa kaskada, 1 kredens mały o 2 drzwiach, oznaczony na łączną sumę 200.- zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rew. II. w Katowicach.

I. Km. 2917/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w poniedziałek dnia 11-go marca 1935 r. o godz. 10.15 sprzedam publicznie w Świątobliwskich przy ul. Bytomskiej nr. 14 następujące ruchomości:
1 szafa na ubrania, 1 biurko dębowe, 18 sztuk krzesel pat. na balkon, 28 sztuk krzesel luźnych na balkon, 70 sztuk krzesel pat. pater., 1 szafka na bieliznę, oznaczowane na łączną sumę zł. 600.-
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(408) LYZYCZYNA, Komornik.

IV. Km. 31, 222, 303/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę dnia 13 marca 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam w Katowicach przy ul. 3-go Maja 22 i Dąbrowskiego 5 następujące ruchomości:
1 maszynę do nielenia maku z transportem i motorem elektrycznym, 17 tamów „Lachowa”, 1 kasę ogniotrwałą, 1 stół biurowy, 1 aparat radiowy m. „Elektrik”, 1 szafkę powiększającą z futeralem, 1 płaszcz, 1 ubranie męskie, 4 wagi sklepowe, 2 regały sklepowych i wieszak, 100 sztuk towarów kolonialnych, jak mąka, kawa, kasza, herbata t. d.
Ruchomości powyższe, oznaczowane na sumę 2.000.- zł., oglądać można 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji na miejscu sprzedaży.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewira IV.

VI. Km. 1002/34.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że we wtorek dnia 12 marca 1935 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Mickiewicza 36 następujące ruchomości:
1 szafkę ogniotrwałą 1 gramofon „Ebeco”, 1 radio 3-lampowe, 1 szafkę do kąpieli, 1 zegar stojący.
Oznaczone na łączną sumę zł. 1150.-
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

ALICZY POLIC
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach
rewira VI-go.

Jeśli

Chcesz sprzedawać

musisz mówić jaknaj-
częściej o zaletach
swych towarów za
pośrednictwem

Ogłoszeń

promieszczanych w
dziennikach i czasopi-
smach.

Radostą

życia
jest

Ichtiomentol

Znany i wypróbowany od 30 lat,
pełnowartościowy środek do nacie-
rania, nie tylko leczy i usmierza bóle
reumatyczne i neuralgiczne, lecz
także przy codziennym, kumulato-
wym nacieraniu chroni i zapobiega
zazębieniu i grypie. W skład
Ichtiomentolu wchodzi prócz innych,
również i środki dezynfekcyjne i ba-
kteriofagowe. Do nabycia we wszyst-
kich aptekach i hurtowniach apte-
cznych.

(302)

Ogłaszaj się

w „Polsce Zachodniej“

WOLNE POSADY

Stały duży zastaw przy łatwej pra-
cy, dajemy osobom zaprowadzonym
w księgarniach, składach aptecznych,
sklepach biurowych i u krakow-
wych. Poszukujemy przedstawicieli
we wszystkich miejscowościach.
Zgłoszenia kierować: Kraków, skrytka
pocztowa 272. (465)

Pierwszorzednych sprzedawców

(czyli) także kolony, poszukuje
się dla Polski, celem odwiedzania
prywatnej klienteli dla sprzedaży
pokupnego artykułu gospodarczego w
cenie 50 groszy (każda gospodyni
kupująca). Zgłoszenia codziennie od
8-20 godz. „Marga”, wyrob i sprze-
daj artykułów użytkowych Katowice,
ul. Plebiscytowa 30. (589)

Stenotypistki

z językami polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, ewentualnie z polskim, niemieckim i angielskim.
Znajomość stenografii w językach polskim i niemieckim bezwzględnie wymagana.
Oferty sub „Korespondencja“ do P. A. T. w Katowicach.

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DLA
URZĘDOW., ORGANIZACJI,
TOWARZYSTW I PRYWATNEJ
KLIENTELI DOSTARCZA
DRUKARNIA SŁASKA
SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.
KATOWICE
NARODNIK UL. BATOREGO 2
I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 15
TELEFON NR. 308-78 I 304-26

KUPNA

Kupimy nową lub mało używaną „re-
wolwerówkę“ dla przepustu do ok.
35 mm i wartarkę słupową dla wier-
cenia do 20 mm średn. Szczegółowe
oferty do Adm. P. Z. pod „Wertarkę“.
(505)

Związek Strzelecki Siemianowice

z kopii 200 sztuk krzesel składanych.
Oferty składać w powyższym adre-
sie. (496)

SPRZEDAŻ

Sypialnia i kuchnia — własnego wy-
robu w dobrym wykonaniu, sprzeda-
tano Dom Mebli Katowice, ul. Ma-
riacka Nr. 26, róg Francuskiej. (494)

Kompletne urządzenie tartak wraz z
bezcarnia, będąca w ruchu, z bez-
carnia, do wydzielawienia, ewentual-
nie do sprężania. Zgłoszenia do Ad-
ministracji P. Z. pod „Bezcarnia“.
(495)

Slingera maszyn do szycia i inne o-
kazanie tanio sprzedaje Katowice,
Główna 24a (497)

Magiel twój zarobek. Największa fabryka
magli w Polsce i fabryka rol-
niczych maszyn, inż. Józef Bartec, i
Zory, G. Śl.

Poszukuje się od zaraz pierwszorzędnego stenotypisty względnie stenotypistki

z językami polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, ewentualnie z polskim, niemieckim i angielskim.

Znajomość stenografii w językach polskim i niemieckim bezwzględnie wymagana.

Oferty sub „Korespondencja“ do P. A. T. w Katowicach.

ULŹYJ SOBIE Meridiolom

antys. kosmet. Najlepszy do nacierania ciała



Fortepian, Pianino zagr. tamto sprzedam. Katowice, Krakowska 126 part. (579)

Wapno lasowane, palone, wyborowe, najtańszej dostarcza wagonowo-deta-
lizację Roman Dobrzański — „Wapno
Strzemieszyckie“. Artykuły budowlane.
Katowice, Paderewskiego 31, telefon 304-23, Piotrowice Śl., Dwor-
cowa, telefon 251-59. (448)

Drukarnia do sprzedania Oferty do
Adm. P. Z. pod nr. „503“. (503)

LOKALE

Instytucja handlowa poszukuje w Ka-
towicach, niedaleko dworca kolej-
owego (ekspedycja towarowa) lokala
handlowego z piwnicami. Zgłoszenia
do adm. P. Z. pod „Lokal handlowy“. (492)

MIESZKANIA

3 pokoje, kuchnia i łazienka w cen-
trum Katowic, w starym lub nowym
bud., poszukuje od zaraz. Oferty do
Adm. Pol. Zach. pod „Centrum 3“. (491)

MATRYMONJALNE

Kupiec, lat 47, poszukuje starszą pan-
nę lub wdowę, celem zawarcia zwi-
ązku małżeńskiego Oferty do Adm.
P. Z. pod nr. „503 a“. (503a)

Bogacz ożeni się i dobrą żonę zna-
dzie, ogłaszając się w największym
dzienniku ogłoszeniowym na Śląsku.
Słowo kosztuje 30 gr.

RÓŻNE

Baczność ofiarzy śpiewacze. Na u-
roczystości imienin Marsz. J. Piłsud-
skiego, napisał Leon Poniński Kantate
na chór męski. Do nabycia u kompo-
zytora, Chorzów I., Sienkiewicza
I. II. (451)

Unieważnianie zaświadczenie wojsko-
we kat. D. wystawione przez P. K.
U. Króćan, Marcin Bortel oraz do-
wód osobisty. (501)

„Willa „Słazczka“ K. Maczyński-
Wasił - Dziechcinka (Śląsk Cieszyń-
ski), 5 minut od przystanku kolejow.
Dziechcinka (obok szkolnych ter-
enów narciarskich), Willa położona w
przepięknym zalesieniu posiada wszy-
stkie pokoje słoneczne z balkonami,
znajdują się o 50 m. od wody — ra-
djo, Ceny przystępne, kuchnia war-
szawska. Informacji udziela się w
Katowicach, telefon ur. 338-13 w go-
dzinach pomiędzy 10 a 15

ROBOTY CEMENTOWE

oraz ze sztucznego kamienia jak:
stopnie schodowe, odradzie, brzośniki t. d., prace
terrazowe, sztalownie-drewniane, sztalowniki i rzeźbiar-
skie, wykonuje firma:

H. BLASCHKE, Katowice
ul. Mickiewicza 35. Telefon 318-92.

Wszelkie nasłona

rolne, warzywno, kwiatowe.
z pełnym gwarantem polca hurtowo i detalicznie
Skład Nasion „EAGON“ Kraków, ul. Basztowa 17.
Cenniki bezpłatnie 539

Badź nowoczesnym

i podróży
LOTOM

Bilety w biurach P. L. L. „LOT“, w więk-
szych biurach podróży i u portierów
większych hoteli.

Laval w karykaturze francuskiej, określającej Ligę jako związek komitwojówców na koszt społeczność.

